

CZĘŚĆ PIERWSZA: „WYPISY” 1-28

1. [1] „Ojcze” – mówi <Jezus> – „w Twoje ręce powierzam ducha mego”¹. <Theodot> naucza, że Mądrość wyłoniła (προέβαλε) element cielesny dla Logosu², nasienie duchowe, zaś Zbawca nasieniem okryty, zstąpił³.

[2] Stąd też, w czasie męki, Zbawca oddał Mądrość w ręce Ojca, aby ona była zwrócona mu przez Ojca, i aby nie był On zatrzymany tutaj przez tych⁴, którzy mają moc ograbienia.

Tak w przytoczonym powyżej stwierdzeniu, wszelkie nasienie duchowe, wszyscy wybrani, zostali przez Niego oddani <Ojcu>.

[3] To wybrane nasienie, my nazywamy „iskrą” rozpaloną przez Logos, „żrenicą oka”, „ziarnem gorczycy”, „zaczynem”, jednoczącym w wierze wszystkich ludzi, którzy pojawili się jako podzieleni⁵.

2. [1] Lecz uczniowie Walentyna głoszą: skoro „ciało psychiczne” (τοῦ ψυχικοῦ σώματος)⁶ zostało ukształtowane (πλασθέντος)⁷, nasienie

¹ Łk 23, 46.

² Tj. Zbawcę. Według soteriologii walentyniańskiej, tylko psychicy i pneumatycy (nie zaś hylicy) mogą oczekiwać na zbawienie, które zależy od zstąpienia Zbawcy. Zob. „Wstęp”.

³ Por. Herakleon, Fr. 34-40. Por. poniżej fragment 62, 3, gdzie występuje inna odmiana tego stwierdzenia wraz z innym kontekstem.

⁴ Tj. przez siedmiu archontów, którzy zarządzają siedmioma sferami planetarnymi. Ów siedmiostopniowy wszechświat ma strukturę więzienia, którego najgłębszą celą-lochem jest ziemia. Archontai pełnią funkcje więziennych strażników kosmicznego więzienia.

męskie zostało złożone przez Logos w wybranej duszy, gdy ta była w śnie. Nasienie to jest wypływem (ἀπόρροια) elementu anielskiego⁸, tak aby nie było żadnego braku (ὑστέρημα).

[2]. Owo nasienie jest niczym zaczyn, jednocząc to, co jawi się jako podzielone, a mianowicie, „duszę” i „ciało”, które również zostały wypromieniowane przez Mądrość, jako różne części. A sen był dla Adama zapomnieniem duszy (ἡ λήθη τῆς ψυχῆς). Nasienie duchowe podtrzymywało (συνείχε) owo zapomnienie, aby dusza nie uległa zatraceniu, <nasienie to> zostało złożone w duszy przez Zbawcę⁹. Owo nasienie było wypływem elementu męskiego i anielskiego. Oto dlaczego Zbawca mówi: „Zbaw siebie, siebie samego i twoją duszę”¹⁰.

3. [1] Kiedy Zbawca przyszedł, przebudził duszę i rozpałił iskrę. Albowiem słowa Pana są mocą (δύναμις). Dlatego też On mówi: „niech świeci wasze światło przed ludźmi”¹¹.

[2] Następnie, po swoim Zmartwychwstaniu, tchnąc swojego Ducha na Apostołów¹², swoim oddechem <ożywił> proch ziemi (χοῦς) niczym popiół, a przy tym rozpalając i ożywiając iskrę (σπινθρίς)¹³.

⁸ Zgodnie z cytowaną przez Klemensa odmianą gnozy, element anielski jest równoznaczny z pierwiastkiem męskim. Zob. np. niżej 21, 1.

⁹ Trwa nadal dyskusja wśród tłumaczy nad właściwą lekcją tego zdania: Ὅτινος δὲ ἦν Ἀδάμ ἡ λήθη τῆς ψυχῆς ἣν συνείχε μὴ διαλυθῆναι τὸ σπέρμα τὸ πνευματικόν ὅπερ ἐνέθηκεν τῇ ψυχῇ ὁ Σωτήρ. Polski przekład idzie za objaśnieniem Sagnarda, który podkreśla, iż owo nasienie duchowe podtrzymywało duszę w istnieniu pomimo stanu snu. Równocześnie nasienie jest zaczynem dla duszy dającym jej możliwość złączenia z ciałem. Casey tłumaczy: *And Adam's sleep was the soul's forgetting, which restrained from dissolution... just as the spiritual thing which the Saviour inserted into the soul.*

¹⁰ Jest to walentyńska interpretacja ewangelicznego wezwania do zbawienia duszy (Łk 9, 24-25; 12, 20; 17, 28-33). Jednakże w tradycji walentyńskiej ów apel dotyczy troski o zbawienie części duchowej duszy, czy też prawdziwego „ja”, okrytego duszą.

¹¹ Mt 5, 16.

¹² J 20, 22

¹³ I Kor 15, 45. Powyższy fragment cytuje gnostyczne przekonanie, jakoby pod tchnieniem Pneumy rozpałala się w gnostyku duchowa iskra, która następnie jest światłem dla ludzi. Równocześnie owa iskra niszczy w samym gnostyku to, co jest cielesne (hyliczne) i niszczone. Ten proces jest również odrodzeniem się w gnostyku ukrytego pierwiastka psychicznego, jak i co najważniejsze – elementu duchowego, pneumatycznego. Zatem Boski Zbawca budzi na nowo jaźń gnostyka do prawdziwego życia.

4. [1] Pan z powodu swojej wielkiej pokory, nie ukazał się jako anioł, lecz jako człowiek¹⁴. A gdy na górze objawił się w chwale swoim Apostołom¹⁵, to nie sam z siebie był przyczyną takiego objawienia, lecz z powodu Kościoła, który jest „plemieniem wybranym”¹⁶, aby Kościół nauczył się <czynienia> postępu (προκοπή)¹⁷ kiedy to już Zbawca opuścił ciało (ἐκ τῆς σαρκὸς ἐξοδόν).

[2] On był również Światłością z wysoka¹⁸ i Tym, który został objawiony w ciele¹⁹, widzianym na tej niskości, a nie niższy od Tego, który jest na wysokości. Przez zstąpienie z wysoka tu, na ziemię, Zbawca nie został rozdzielony (διεκέκοπτο), tak jakby uległo zmianie miejsce z jednego na drugie albo opuściłby On jedno, zyskując drugie. Lecz był on Wszechobecnym, był jednocześnie przed swoim Ojcem i tu na niskości, bo On był mocą (δύναμις) Ojca²⁰.

[3] Zresztą trzeba było aby również wypełniło się to słowo Zbawcy: „niektórzy z tych, co tu stoją, nie zaznają śmierci, aż ujrzą Syna Człowieczego, przychodzącego w królestwie swoim”. To dlatego widzieli Go Piotr, Jakub i Jan. Potem umarli.

5. [1] Jak to się stało, że nie byli przerażeni mając świetlistą wizję a „słyszając to, upadli na twarz i bardzo się zlekli”²¹? A to dlatego, że uszy są trudniejsze do przekonania niż oczy, i niespodziewany głos zadziwia jeszcze bardziej <niż nagła wizja>.

¹⁴ Strom. VI, 151, 3: *Dlatego zdecydował się Pan bynajmniej nie bez celu skorzystać z prostej postaci cielesnej, licząc się z tym, że ktoś z uznania dla powabu cielesnego i z podziwu dla piękności mógłby poskąpić uwagi Jego słowom i zafascynowany tym, co przejściowe, pozwoliłby oderwać się od spraw duchowych.*

¹⁵ Mt 17, 1-8; Mk 9, 2-8; Łk 9, 28-36.

¹⁶ I P 2, 9.

¹⁷ Termin pochodzący ze słownika stoików (por. Epitket, *Diatryby*, I, 4, 13: *postęp duchowy nie polega na lepszym objaśnianiu Chryzypa, ale na przekształceniu własnej wolności*, II, 16, 34; 18, 12), a przy tym bardzo ważny w nauczaniu Klemensa, zob. *Strom.* VI, 107, 2-3; VII, 10, 1; 45, 3; 47, 7; 51, 1; 68, 4. Powyższe tłumaczenie pokrywa się z przekładem tego terminu przez Janinę Nimirską-Pliszczyńską. Na temat koncepcji „postępu” w etyce stoickiej zob. uwagę u np.: Janiny Gajdy, *Gdy rozpadały się ściany świata. Teorie wartości w filozofii hellenistycznej*, Wrocław 1995, s. 83.

¹⁸ J 1, 8.

¹⁹ I Tm 3, 16.

²⁰ I Kor 1, 24. Nader częsty tytuł Chrystusa w tekstach Klemensa: *Strom.* II, 45, 2; V, 6, 3; VI, 47, 3; VII, 7; VII, 9, 1.

²¹ Mt 17, 6.

męskie zostało złożone przez Logos w wybranej duszy, gdy ta była w śnie. Nasienie to jest wypływem (ἀπόρροια) elementu anielskiego⁸, tak aby nie było żadnego braku (ὕστέρημα).

[2]. Owo nasienie jest niczym zaczyn, jednocząc to, co jawi się jako podzielone, a mianowicie „duszę” i „ciało”, które również zostały wypromieniowane przez Mądrość, jako różne części. A sen był dla Adama zapomnieniem duszy (ἡ λήθη τῆς ψυχῆς). Nasienie duchowe podtrzymywało (συνεῖχε) owo zapomnienie, aby dusza nie uległa zatraceniu, <nasienie to> zostało złożone w duszy przez Zbawcę⁹. Owo nasienie było wypływem elementu męskiego i anielskiego. Oto dlaczego Zbawca mówi: „Zbaw siebie, siebie samego i twoją duszę”¹⁰.

3. [1] Kiedy Zbawca przyszedł, przebudził duszę i rozpałił iskrę. Albowiem słowa Pana są mocą (δύναμις). Dlatego też On mówi: „niech świeci wasze światło przed ludźmi”¹¹.

[2] Następnie, po swoim Zmartwychwstaniu, tchnąc swojego Ducha na Apostołów¹², swoim oddechem <ożywił> proch ziemi (χοῦς) niczym popiół, a przy tym rozpalając i ożywiając iskrę (σπινθρίς)¹³.

⁸ Zgodnie z cytowaną przez Klemensa odmianą gnozy, element anielski jest równoznaczny z pierwiastkiem męskim. Zob. np. niżej 21, 1.

⁹ Trwa nadal dyskusja wśród tłumaczy nad właściwą lekcją tego zdania: Ὑπνος δὲ ἦν Ἀδὰμ ἡ λήθη τῆς ψυχῆς ἣν συνεῖχε μὴ διαλυθῆναι τὸ σπέρμα τὸ πνευματικόν ὅπερ ἐνέθηκεν τῇ ψυχῇ ὁ Σωτήρ. Polski przekład idzie za objaśnieniem Sagnarda, który podkreśla, iż owo nasienie duchowe podtrzymywało duszę w istnieniu pomimo stanu snu. Równocześnie nasienie jest zaczynem dla duszy dającym jej możliwość złączenia z ciałem. Casey tłumaczy: *And Adam's sleep was the soul's forgetting, which restrained from dissolution, . . . just as the spiritual thing which the Saviour inserted into the soul.*

¹⁰ Jest to walentyńska interpretacja ewangelicznego wezwania do zbawienia duszy (Łk 9, 24-25; 12, 20; 17, 28-33). Jednakże w tradycji walentyńskiej ów apel dotyczy troski o zbawienie części duchowej duszy, czy też prawdziwego „ja”, okrytego duszą.

¹¹ Mt 5, 16.

¹² J 20, 22

¹³ 1 Kor 15, 45. Powyższy fragment cytuje gnostyczne przekonanie, jakoby pod tchnieniem Pneumy rozpałala się w gnostyku duchowa iskra, która następnie jest światłem dla ludzi. Równocześnie owa iskra niszczy w samym gnostyku to, co jest cielesne (hyliczne) i zniszczalne. Ten proces jest również odrodzeniem się w gnostyku ukrytego pierwiastka psychicznego, jak i co najważniejsze – elementu duchowego, pneumatycznego. Zatem Boski Zbawca budzi na nowo jaźń gnostyka do prawdziwego życia.

4. [1] Pan z powodu swojej wielkiej pokory, nie ukazał się jako anioł, lecz jako człowiek¹⁴. A gdy na górze objawił się w chwale swoim Apostołom¹⁵, to nie sam z siebie był przyczyną takiego objawienia, lecz z powodu Kościoła, który jest „plemieniem wybranym”¹⁶, aby Kościół nauczył się <czynienia> postępu (προκοπή)¹⁷ kiedy to już Zbawca opuścił ciało (ἐκ τῆς σαρκὸς ἐξῆδον).

[2] On był również Światłością z wysoka¹⁸ i Tym, który został objawiony w ciele¹⁹, widzianym na tej niskości, a nie niższy od Tego, który jest na wysokości. Przez zstąpienie z wysoka tu, na ziemię, Zbawca nie został rozdzielony (διεκέκοπτο), tak jakby uległo zmianie miejsce z jednego na drugie albo opuściłby On jedno, zyskując drugie. Lecz był on Wszechobecnym, był jednocześnie przed swoim Ojcem i tu na niskości, bo On był mocą (δύναμις) Ojca²⁰.

[3] Zresztą trzeba było aby również wypełniło się to słowo Zbawcy: „niektórzy z tych, co tu stoją, nie zaznają śmierci, aż ujrzą Syna Człowieczego, przychodzącego w królestwie swoim”. To dlatego widzieli Go Piotr, Jakub i Jan. Potem umarli.

5. [1] Jak to się stało, że nie byli przerażeni mając świetlistą wizję a „słyszac to, upadli na twarz i bardzo się zlekli”²¹? A to dlatego, że uszy są trudniejsze do przekonania niż oczy, i niespodziewany głos zadziwia jeszcze bardziej <niz nagła wizja>.

¹⁴ *Strom.* VI, 151, 3: *Dlatego zdecydował się Pan bynajmniej nie bez celu skorzystać z prostej postaci cielesnej, licząc się z tym, że ktoś z uznania dla powabu cielesnego i z podziwu dla piękności mógłby poskąpić uwagi Jego słowom i zafascynowany tym, co przejściowe, pozwoliłby oderwać się od spraw duchowych.*

¹⁵ Mt 17, 1-8; Mk 9, 2-8; Łk 9, 28-36.

¹⁶ 1 P 2, 9.

¹⁷ Termin pochodzący ze słownika stoików (por. Epitket, *Diatryby*, I, 4, 13: *postęp duchowy nie polega na lepszym objaśnianiu Chryzypa, ale na przekształceniu własnej wolności*, II, 16, 34; 18, 12), a przy tym bardzo ważny w nauczaniu Klemensa, zob. *Strom.* VI, 107, 2-3; VII, 10, 1; 45, 3; 47, 7; 51, 1; 68, 4. Powyższe tłumaczenie pokrywa się z przekładem tego terminu przez Janinę Nimirską-Pliszczyńską. Na temat koncepcji „postępu” w etyce stoickiej zob. uwagę u np.: Janiny Gajdy, *Gdy rozpadały się ściany świata. Teorie wartości w filozofii hellenistycznej*, Wrocław 1995, s. 83.

¹⁸ J 1, 8.

¹⁹ 1 Tm 3, 16.

²⁰ 1 Kor 1, 24. Nader częsty tytuł Chrystusa w tekstach Klemensa: *Strom.* II, 45, 2; V, 6, 3; VI, 47, 3; VII, 7; VII, 9, 1.

²¹ Mt 17, 6.

[2] Prawdą jest, że Jan Chrzciciel, słysząc głos nie był przestraszony²². On słysząc głos Ducha, był przyzwyczajony (συνήθει) do tego Głosu. Lecz zwykły człowiek, bez takiego doświadczenia, jest przerażony, słysząc Jego Głos. Dlatego też (διὸ καὶ) Zbawca powiedział do nich: „nie opowiadajcie nikomu o tym widzeniu”²³.

[3] Jednakże nie tylko ich cielesne oczy widziały światłość. Nie ma żadnego pokrewieństwa ani związku między Światłością a cielesnością. Lecz <Apostołowie mieli wizję> tak długo jak moc i wola Zbawcy obdarzyła ich cielesność mocą kontemplacji. Zwłaszcza, że to co dusza oglądała, przekazała (μετέδωκεν) przynależącej (κοινωνούσῃ) cielesności, z którą wszak jest ściśle powiązana.

[4] Co zaś się tyczy określenia: „nie opowiadajcie nikomu”, to z bojaźni poznawszy to, kim jest Pan, nie podniesiono rąk na Niego²⁴, aby w ten sposób Boży plan zbawienia (ἡ οἰκονομία) nie został <przedwcześnie> wypełniony, a śmierć nie była odsunięta od Pana, jak niektórzy na próżno usiłowali ją przyspieszyć²⁵.

[5] W dodatku, Głos na Górze zabrzmiał dla „wybranych”, już sprzymierzonych (συνειῶσιν) <w tajemnicę>. Oto dlaczego byli oni zadziwieni świadectwem danym przedmiotowi ich wiary. Gdy tymczasem Głos nad rzeką²⁶ był przeznaczony dla tych, którzy zamierzali uwierzyć i oto dlaczego ów Głos został zlekceważony (ἡμελήθη) przez zniewolonych nakazami uczonych w Prawie.

6²⁷, [1] <Jest napisane>: „Na początku był Logos, a Logos był u Boga, i Bogiem był Logos”²⁸. Tak też rozumieją uczniowie Walentyana.

²² Mt 3, 17; Mk 1, 11; Łk 3, 22.

²³ Mt 17, 9; Mk 9, 9.

²⁴ Por. 1 Kor 2, 8.

²⁵ Dosłownie: ὡς μάτην πειράζων ἐπὶ ἀνὴνύτῳ. Casey: *as from a vain attempt on the unapproachable*. Sagnard: *comme s'attaquant en vain à une entreprise sans objet*.

²⁶ Tj. Jordanem.

²⁷ Casey odrzuca autorstwo Theodota dla tego i następnego fragmentu, argumentując odmienną koncepcją emanacji bytów u gnostyka ze szkoły „orientalnej”. Przeciwnie argumentuje Sagnard (ibidem, s. 68, przypis). Bardziej przekonująca wydaje się sugestia francuskiego badacza i za nią podąża polski przekład.

Przy lekturze tego fragmentu należy pamiętać, że w szkole walentyńskiej Chrystus był nazywany również Logosem i Życiem, co było kontynuacją nauczania św. Jana o historycznym Chrystusie (J 14, 6). Komentarz Ptolemeusza do Ewangelii Jana – co zauważa Sagnard – rozróżnia *Logos*, obecny w Pleromie i *Zbawcę*, tego, który wyszedł poza Pleromę dla zbawienia gnostyków, a który też jest nazwany *Światłością*. Ów Zbawca jest tożsamy z Synem i Prawdą. Niewątpliwie cytowany przez Klemensa gnostyk znał powyższe nauczanie Ptolemeusza.

²⁸ J 1, 1.

[2] „Początek” – mówią oni – to Jednorodzony²⁹, który jest również nazwany Bogiem i zgodnie z teksem <Ewangelii> równym Ojcu. <Jan> jasno ukazuje Go jako Boga: „Jednorodzony Bóg, który jest w łonie Ojca, o Nim nauczył”³⁰.

[3] Ten Logos jest w Początku (ἐν τῇ Ἀρχῇ), to znaczy w Jednorodzone (ἐν τῷ Μονογενεῖ), w Umyśle (ἐν τῷ Νῷ), w Prawdzie. <Jan> wskazuje iż to jest Chrystus, Logos Życia. Stąd pochodzi tytuł „Boga”, jakim <Jan> opisuje Chrystusa, Tego, który jest Bogiem-Umysłem (Νοῦς).

[4] To, co w Nim się stało³¹, było Życiem (Ζωή), jego Partnerką³². Oto dlaczego Pan powiedział: „Ja jestem Życiem”³³.

7. [1] Zatem Ojciec będąc niepoznawalnym (ἄγνωστος) zechciał dać się poznać (γνωσθῆναι) eonom³⁴, a poprzez swoją własną myśl (Ἐνθύμησις τῆς ἑαυτοῦ), tak jak On sam zna siebie, posyła Jednorodzonego, Ducha Poznania (Πνεῦμα γνώσεως) ku „łonu” poznania³⁵ (οὔσης ἐν γνῶσει). W ten sposób Ten, który wyszedł z poznania, to znaczy Myśl Ojca (πατρικῆς Ἐνθυμήσεως), stał się również Poznaniem/Gnozą (Γνώσις), to znaczy Synem, gdyż to przez Syna możemy poznać Ojca³⁶.

[2] Lecz Duch Miłości/Agape jest zmieszany (κέκρταται) z Duchem Poznania, tak jak Ojciec z Synem, jak Myśl (Ἐνθύμησις) z Prawdą,

²⁹ Klemens tak komentuje ten biblijny fragment w *Kobiercach*: *A ponieważ istnieje tylko jeden, nie stworzony Byt, wszechmogący Bóg, byt jedyny i odwiecznie istniejący, za którego przyczyną „wszystko się stało, a bez Niego nie stało się nic” (a Piotr wskazując na Syna Pierworodnego pisze: „Prawdziwie jeden jest tylko Bóg, który dał początek wszystkiemu” [zob. Kerygma Petri, frg. 2, (wyd. Dobischitz)], dosłownie rozumiejąc słowa: „Na początku Bóg stworzył niebo i ziemię” [Rdz 1, 1] oraz ponieważ On jest nazwany Mądrością przez wszystkich bez wyjątku proroków, a więc jest On Nauczycielem wszystkich bez wyjątku istot stworzonych, On jest współdoradcą Boga, wszystko naprzd wiedzącego. Ibidem, VI, 58, 1.*

³⁰ J 1, 18.

³¹ J 1, 3-4.

³² Pamiętać tu należy, że Ζωή jest rodzaju żeńskiego. Termin σύζυγος jest przekładany na język polski jako „partner” albo partnerka (G. Sowiński, zob. Rudolph, „Gnoza”, s. 74), „para” (ks. Myszor tak określa związki kolejnych eonów, „Teksty z Nag-Hammadi”, Warszawa 1979); bądź greckie brzmienie jest spolszczone jako „sydzycja” (B. Kita, tłumaczka G. Quispel, „Gnoza”, Warszawa 1988, s. 205).

³³ J 11, 25; 15, 6.

³⁴ Pochodzenie tego terminu jest nieznane, natomiast w gnozie walentyńskiej oznacza on „byty duchowe”, kolejne stopnie rodzącej się hierarchii świata duchowego.

³⁵ Sagnard tłumaczy jako: „au sein”, „do łona”, jednakże nieco niżej ten sam grecki tekst przytacza dosłowne brzmienie łona (ὁ κόλπος), dlatego też zachowując metaforę zapisujemy ją w cudzysłowie. Casey upraszcza przekład: *he put forth the Only-Begotten, the spirit of Knowledge which is in Knowledge*.

³⁶ Mt 11, 27; Łk 10, 22; J 1, 18.

a <Miłość/Agape> wyszła z Prawdy; niczym Poznanie/Gnoza wyszło z Myśli³⁷.

[3a] Zatem z jednej strony, ten który zamieszkiwał jako „Syn Jednorodzony w łonie Ojca”, wyjaśnia eonem – przez Poznanie/Gnozę – Myśl <Ojca>, taką jaką³⁸ ona jest, a <Myśl> również wyszła z łona Ojca.

[3b] Z drugiej strony, Tego, którego widziano na ziemi, nie nazywali już więcej Apostołowie „Jednorodzonem”, lecz „jako Jednorodzonem”, Jego „chwałę, jako Jednorodzonego”³⁹.

[3c] Ten więc jest jednym i tożsamym: Jezus z jednej strony przynależy do stworzenia, jest „Pierworodnym” (Πρωτότοκος), z drugiej strony „Jednorodzony” istnieje w Pleromie. Jednakże jest to Ten sam, który w każdym miejscu istnieje w taki sposób, aby mógł być ogarniętym <przez to miejsce>⁴⁰.

[4] Ale nigdy „ten, który zstąpił” nie jest oddzielony od Tego, który zamieszkuje <Pleromę>. W konsekwencji Apostoł naucza: „I nikt nie wstąpił do nieba, oprócz Tego, który z nieba zstąpił”⁴¹.

[5] Nazywają oni <walentynianie> Demiurga „Obrazem” Jednorodzonego. Oto dlaczego dzieła Obrazu są nietrwałe (λυτὰ)⁴². Stąd też pochodzi <twierdzenie>, że Pan przez zmarłych, których wskrzesił, uczynił obraz zmartwychwstania duchowego (πνευματική). Tak więc ci, którzy zostali wskrzeszeni, w swoich ciałach nie są nieśmiertelni (οὐκ ἀφθάρτος) lecz umrą, tak jak wcześniej.

8. [1] Co do nas, to mówimy, że Słowo w swojej tożsamości (ἐν ταυτότητι)⁴³ jest Bogiem w Bogu, jest Tym, który – co jest także powiedziane – istnieje „w łonie Ojca” (εἰς τὸν κόλπον τοῦ Πατρὸς), niepodzielny, bez rozdzielenia, jeden Bóg (ἀδιάστατος, ἀμέριστος, εἰς Θεός).

³⁷ Trudne zdanie ilustrujące sposób analogicznego pochodzenia poszczególnych eonów,

³⁸ Grecką partykułę ὥς ἔν, Casey przekłada na *as if*, zaś Sagnard *en tant que*. Powyższe tłumaczenie traktuje ὥς ἔν jako nadanie sensu ograniczenia, „taką jaką jest”.

³⁹ Por. J 1, 14.

⁴⁰ Tekst: Ὁ δὲ αὐτός ἐστι τοιοῦτος ὡν ἐκάστῳ τόπῳ οἷος κεχωρηῆσθαι δύναται. Sagnard: *Mais c'est le même, qui est en chaque lieu tel qu'il peut être compris par <ce lieu>*. Casey: *but he is the same, being to each place such as can be contained <in it>*.

⁴¹ J 3, 13; Ef 4, 10.

⁴² Tekst: Διὸ καὶ λυτὰ τῆς εἰκόνης τὰ ἔργα. Sagnard: *C'est pourquoi les oeuvres de l'Image sont corruptible*. Casey tłumaczy: *therefore even the works of the image are the same*.

⁴³ Termin techniczny u Klemensa, por. dalej 8, 2; 8, 3; 19, 1; 19, 2; 19, 3 oraz *Strom.* VI, 142, 5: *Bo jest tylko, moim zdaniem, wola Boga, z jednej wyłącznie Tożsamości wynikająca*. (podkreśl. PS).

[2] „Wszystko przez Niego się stało”⁴⁴, według ciągłego działania Słowa – w swojej tożsamości – <powstały wszelkie> rzeczywistości duchowe i umysłowe jak również rzeczy zmysłowe.

„To On pouczył o Ojcu będąc w Jego łonie”⁴⁵. On – Izajasz mówi: „wymierzę im należność za uczynki przedtem wyliczone w ich łonie”⁴⁶, to znaczy „w ich myślach” (ἐννοια), które są w duszy, skąd też one czerpią inspiracje do działania – Zbawca, „Pierworodny wobec każdego stworzenia”^{47, 48}.

[3] Ten Jednorodzony w swojej tożsamości (ἐν ταυτότητι) zgodnie z swoją niepodzielną mocą (δύναμιν ἀδιάσπαστον), którą Zbawca działa, to On, Światłość⁴⁹ Kościoła, który była przedtem „w ciemnościach” i niewiedzy.

[4] „I ciemność jej nie ogarnęła”⁵⁰, apostaci i reszta ludzi nie poznali <Światłości>, a śmierć Jej nie zagarnęła.

9, [1] Wiara nie jest jedna, ale różnorodna (διάφορος). W każdym razie Zbawca mówi: „według wiary waszej niech wam się stanie!”⁵¹. Stąd to słowo, którym niektórzy z powołanych (τῆς κλήσεως) będą zmyleni w czasie przyjścia Antychrysta. Dla wybranych (τοὺς ἐκλεκτούς) jest to niemożliwe. Oto dlaczego <Chrystus> mówi: „jeśli to możliwe, także wybranych”⁵².

[2] Podobnie też kiedy <Zbawca> mówi: „wyjdźcie z domu mojego Ojca”⁵³, to ma na myśli powołanych (τῆς κλήσεως). Tak samo ten, który

⁴⁴ J 1, 3.

⁴⁵ Por. J 1, 18.

⁴⁶ Klemens tłumaczy grecki idiom z Septuaginty εἰς τὸν κόλπον αὐτον jako „według ich łona”. Takie tłumaczenie jest w pełni uzasadnione, gdyż wynagrodzenie w naturze składowano w sakiewce/kieszeni noszonej na piersi (dosł. gr. łonie). Por. przypis 6 do tego wersetu w „Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu. Przekład z języków oryginalnych ze wstępami i komentarzami” pod red. Ks. M. Petera i Ks. M. Wolniewicz, tom. III, Poznań 1992,

⁴⁷ Kol 1, 15.

⁴⁸ Sagnard zauważa w tym miejscu, że dotykamy samego jądra doktryny aleksandryjskiej. „Łono Ojca” wyraża Jego świat myśli, samą Myśl (ἐννοια). Przykładem jest tu ludzka dusza i myśli, które są – metaforycznie – w „łonie” człowieka inspirując jego czyny. W Bogu, Jego Myśl jest zarazem Odwiecznym Słowem przez które został stworzony świat, jak i przez które dokonała się pełnia Objawienia. „Łono Ojca” jest światem Bożej Myśli, Królestwem Słowa, z którego „wychodzi” On ku światu, dokonując jego zbawienia.

⁴⁹ J 1, 4.

⁵⁰ J 1, 5.

⁵¹ Mt 9, 29.

⁵² Cały biblijny cytat brzmi: „Powstaną bowiem fałszywi mesjasze i fałszywi prorocy i działać będą wielkie znaki i cuda, by w błąd wprowadzić, jeśli to możliwe, także wybranych” – Mt 24, 24.

⁵³ Por. J 2, 16.

powraca z podróży roztrwoniwszy wszystkie dobra i dla którego „zabito utuczone ciele”⁵⁴, oznacza powołanych. Jeszcze bardziej we fragmencie, gdzie Król wzywa wędrowców na ucztę weselną⁵⁵.

[3] Konsekwentnie wszyscy otrzymali „wezwanie <na ucztę>”⁵⁶ ponieważ: „On sprawia, że słońce Jego wschodzi nad złymi i nad dobrymi, i On zsyła deszcz na sprawiedliwych i niesprawiedliwych”⁵⁷. Lecz wybranymi są ci, którzy wcześniej uwierzyli. To do nich powiedział: „Nikt nie widział mojego Ojca, jedynie Syn”⁵⁸ oraz: „Wy jesteście światłem świata”⁵⁹, i jeszcze: „Ojcie, uświęć ich w Twoim Imieniu”⁶⁰.

10. [1] Lecz ani istoty duchowe ani umysłowe, ani Archaniołowie, ani pierwsze stworzenia (Πρωτόκτιστοι), ani nawet – co trzeba potwierdzić – sami <synowie Boży> nie istnieją bez formy, kształtu, figury, ciała. Lecz On ma, On również, formę właściwą jak i ciało proporcjonalnie (ἀνὰ λόγον) do swojej wyższości (ὑπεροχή) wobec wszelkich istot duchowych, podobnie jak pierwsze stworzenia mają ciało proporcjonalnie do ich wyższości nad substancjami wobec nich niższych (ὑπ' αὐτοῦς οὐσιῶν).

[2] Ponieważ ogólnie, to co dopiero zaczęło istnieć nie jawi się bez substancji, lecz z drugiej strony <byty wyższe> nie mają formy i ciała podobnego do ciał, które występują w naszym świecie.

[3] Tu na ziemi, w konsekwencji, istoty są męskie i kobiece i różnią się jedne od drugich. Lecz tam <w wyższym świecie> z jednej strony Jednorodzony, Umysł (νοερός) w ścisłym sensie, jest obdarzony właściwą formą (ιδέα), właściwą najczystsza istotą (οὐσίᾳ), jest absolutnie wszechwładny (ἡγεμονικωτάτη) i bezpośrednio (προσεχώς)⁶¹ posiada moc Ojca. Z drugiej strony <w wyższym świecie> istnieją pierwsze stworzenia numerycznie różne, a każde z nich ma odrębny byt i jest określone. One jednakże

⁵⁴ Por. Łk 15, 23.

⁵⁵ Mt 22, 9.

⁵⁶ Por. np.: *Strom.* VI, 159, 9: *odtąd zaś trwa powszechne powołanie w poczet wybranego ludu sprawiedliwości, zgodnie z nauką wynikającą z wiary, która jednoczy za pośrednictwem jednego Pana, jednego Boga Hellenów, i barbarzyńców, co więcej całego rodzaju ludzkiego.* Także, *tamże*, VII, 7, 1.

⁵⁷ Mt 5, 45.

⁵⁸ Por. J 6, 46.

⁵⁹ Mt 5, 14.

⁶⁰ Por. J 17, 11 i 17, 17.

⁶¹ Προσεχώς jest ważnym terminem w słowniku Klemensa. Jak zauważa Sagnard, termin ten wskazuje na bezpośredni dostęp – bez pośredników, czy też stanów pośrednich – do Moc Boga. Owa Moc, czy też Myśl Ojca bezpośrednio przechodzi na Jednorodzonego, zarazem rodząc Go. Jednocześnie poprawnym jest twierdzenie, że Jednorodzony jest ową Mocą Ojca. Zob. więcej: 12, 3.

pokazują, przez podobieństwo działania, iż są w stanie jedności, równości i podobieństwa.

[4] Pomiędzy siedmioma nic nie zostało dane więcej jednemu z nich a mniej innemu, nie brakuje im żadnej <zdolności> postępu (προκοπή); otrzymali oni od Boga, a za pośrednictwem Jego Syna, swoją doskonałość już od samego początku.

[5] A On <Syn>, jako Jednorodzony i Pierworodny jest nazwany „Światłością niedostępną”⁶² dla rzeczy, których „ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, ani serce człowieka nie zdołało pojąć”⁶³. Taki byt nie istnieje ani wśród pierwszych stworzeń ani wśród ludzi.

[6] Jednakże owych siedem <istot> „stałe wpatruje się w oblicze Ojca”⁶⁴; a „Oblicze Ojca” to Jego Syn, przez którego poznawany jest Ojciec. Zapewne, ten, który widzi, jak i ten, kto jest widziany, nie może być bez formy (ἄσχημάτιστον) i bez ciała; tym niemniej nie jest to oko zmysłowe, które widzi; to oko otrzymuje się od Ojca, jest to oko umysłu (νοερόν)⁶⁵.

11 [1] Zatem, kiedy Zbawca mówi: „strzeżcie się, żebyście nie gardzili żadnym z tych małych, albowiem powiadam wam: Aniołowie ich w niebie wpatrują się zawsze w oblicze Ojca mojego, który jest w niebie”, <należy przez to rozumieć>, iż tak samo stanie się z wybranymi, którzy otrzymali doskonałą <możliwość> postępu (τὴν τελείαν προκοπήν). Bowiem: „Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą”⁶⁶.

[2] Lecz jak będzie możliwe widzieć Oblicze Tego, który jest bez postaci (ἄσχημάτιστος)? Pewnym jest, że Apostoł poznał ciała niebiańskie, piękne i umysłowe istoty. A przecież jakże zostałyby im nadane różne imiona, jeśli istoty te nie byłyby określone przez ich kształty (μορφῇ) i ciała? „Są ciała niebieskie i ziemskie, lecz inne jest piękno ciał niebieskich, inne ziemskich, inne Aniołów, inne – Archaniołów”.

[3] Podobnie w porównaniu do ciał z naszego świata, na przykład gwiazd, są one bezcielesne i bez formy, lecz w porównaniu z Synem są ciałami określonymi i zmysłowymi. Podobnie Syn w porównaniu z Ojcem.

[4] Zatem każda z tych istot duchowych ma swoją moc właściwą dla swojego planu działania (οἰκονομία). Dalej, skoro owe Pierwsze Stwo-

⁶² Por. 1 Tm 6, 16.

⁶³ 1 Kor 2, 9.

⁶⁴ Mt 18, 10.

⁶⁵ Można tu widzieć analogię do neoplatońskiego tematu „oka duszy”, czyli narządu intuicji umysłowej, którym możliwe jest widzenie świata umysłowego.

⁶⁶ Mt 5, 8.

rzenia otrzymały powiązanie ich istnienia i doskonałości, to współuczestniczą one we wspólnej dla nich służbie-liturgii (λειτουργίαν)⁶⁷.

12. [1] Tak więc, Pierwsze Stworzenia widzą zarazem Syna, jak i siebie (ὁρῶσι καὶ ἑαυτοὺς) oraz byty niższe. Tak samo Archaniołowie widzą owe pierwsze stworzenia. Co do Syna, jest On Początkiem oglądu (θέας) Ojca, będąc nazwanym „Obliczem Ojca”⁶⁸.

[2] Na pierwszym miejscu, Aniołowie są ogniem umysłowym i istotami umysłowymi, są czyste w swojej substancji (τὴν οὐσίαν ἀποκεκαθαυμένοι). Lecz wyższy stopień postępu zaczawszy od ognia umysłowego i tego, co doskonale oczyszczone, to światłość umysłowa, czyli jak mówi Piotr „wejrzeć w te sprawy pragną Aniołowie”⁶⁹.

[3] Syn jest natomiast jeszcze bardziej czystszy niż ta światłość. On jest „światłością niedostępną”⁷⁰, „Mocą Boga”⁷¹ i według Apostoła „zostaliśmy wykupieni Jego drogocenną, bez zmazy, niepokalaną krwią”⁷². To Ten którego „twarz zajaśniała jak słońce, odzienie zaś stało się białe jak światło”⁷³ – a nie było łatwym wpatrywanie się w Jego twarz.

13. [1] To On jest „Chlebem” ponad-niebiańskim (ἐπουράνιος)⁷⁴ i pokarmem duchowym, który daje Życie tak w sensie nakarmienia jak i Poznania/Gnozy. On jest „Światłością ludzi”⁷⁵, oczywiście też i Kościoła.

[2] Również ci, którzy „spożywali chleb z nieba”⁷⁶, „pomarli”; lecz ten, kto je „Chleb prawdziwy” Ducha Świętego, „nie umrze”.

[3] „Chleb żywy”, jest tym, który „dał Ojciec”, to znaczy Syna dla tych, którzy pragną Go spożywać⁷⁷.

⁶⁷ Polski przekład bardziej wyraża przesłanie niż literacką dokładność oryginału, stąd cytujemy tekst grecki, jak i francuskie i angielskie tłumaczenie. καθὼ δὲ ὁμοῦ τε ἐγένοντο καὶ τὸ ἐντελὲς ἀπειλήφασιν οἱ Πρωτόκτιστοι κοινὴν τὴν λειτουργίαν καὶ ἀμέριστον. Sagnard: *en tant que Protocristes ont reçu ensemble à la fois leur expérience et leur perfection, commune est leur „liturgie” et indivisible*. Casey: *just as those who were first created both come into being together, and received completion, their common and undivided service*.

⁶⁸ Por. Mt 18, 10.

⁶⁹ 1 P 1, 12.

⁷⁰ 1 Tm 6, 16.

⁷¹ 1 Kor 1, 24.

⁷² Por. 1 P 1, 19.

⁷³ Mt 17, 2.

⁷⁴ J 6, 31.

⁷⁵ J 1, 4.

⁷⁶ J 6, 31-32. 49. 58; Ps 78, 24.

⁷⁷ J 6, 51.

[4] „Chlebem jaki ja dam” – mówi <Zbawca> – „jest moje ciało”, a jest to bądź ciało, które On ofiarował przez Eucharystię temu, kogo On karmi, bądź, jeszcze lepiej, Ciało Jego jest Kościołem⁷⁸, „Chlebem niebiańskim”, błogosławionym zgromadzeniem.

[5] A bez wątpienia jak „wybrani” pochodzą z tej samej substancji (οὐσία) zgodnie z ich naturą⁷⁹ (κατὰ τὸ ὑποκείμενον), tak i osiągną ten sam kres.

14 [1] Demony⁸⁰ są określone jako „niecielesne”, nie dlatego aby nie miały ciała, (gdyż mają one nawet określoną formę (σχῆμα), to co pozwala im odczuwać karę⁸¹, lecz mówi się, że są bezcielesne w porównaniu do ciał „duchowych”, które ocalono, <a których demony> są cieniami⁸².

[2] Aniołowie są również cieleśni⁸³; w każdym razie ich się dostrzega.

⁷⁸ Kol 1, 24.

⁷⁹ Komentarz Sagnarda objaśnia, iż chodzi tu o usynowienie ludzi przez Osobę i dzieło Chrystusa, który zaadoptował wybranych, czyli Kościół. Wybrani otrzymują „substancję duchową” Syna, o ile są poddani Synowi, tak jak Syn otrzymuje swoją substancję od Ojca, gdyż jest Jemu posłusznym Synem. Chrześcijańscy gnostycy są „Ciałem” Chrystusa, mając tą samą „substancję duchową” co On, jak i ten sam cel i kres, czyli Chwałę, która została objawiona na Górze Tabor.

Powyższe zdanie zawiera dwa terminy metafizyczne (οὐσία i ὑποκείμενον), które posiadają ogromną liczbę znaczeń w klasycznej greckiej filozofii. Znaczenie tych pojęć jest zawsze zależne od kontekstu i już choćby u Arystotelesa oba terminy przyjmują różne znaczenia. W powyższym tekście, bardziej religijno-mistycznym niż metafizycznym, nie należy tym pojęciom nadawać ściśle filozoficznego znaczenia, gdyż jest to tekst należący do literatury gnostycznej. Dlatego też polski przekład zachowuje pewną swobodę w przypisaniu treści obu terminom, nie wykraczając poza ich klasyczne znaczenie. Sagnard: *sans doute en tant que les „élus” sont issus de la même substance selon leur situation de sujets et qu’ils atteindront le même fin*. Casey: *And perhaps just as the elect are essentially derived from the same substance, and as they will also attain the same end*.

⁸⁰ Zob. Kontekst wczesnochrześcijańskiej demonologii jest ukazany w: ks. L. Gładyszewski, *Bóg Stwórca i Władca*, „Studia Antiquitatis Christianae”, ATK, tom. 1, zeszyt 1, Warszawa 1977, ss. 33-49.

⁸¹ Cieleśność duchów nawiązuje do filozofii stoickiej. Więcej: M. Spanneut, *Le stoicisme de Pères de l’Église. De Clément de Rome à Clément d’Alexandrie*, Paris 1957.

⁸² Tekst: ἀλλ’ ὥς πρὸς σύγκρισιν τῶν σωζομένων σωμάτων πνευματικῶν σκιά ὄντα ἄσώματα εἴρηται. Sagnard: *mais on les dit incorporels, parce qu’en comparaison des corps „pneumatiques” qui sont sauvés, ils sont eux-mêmes de l’ombre*. Casey: *but they are said to be incorporeal because, in comparison with the spiritual bodies which are saved, they are a shade*.

⁸³ Przekonanie o cieleśności demonów i aniołów podziela również Orygenes, zob. np. *O zasadach*, Przedmowa 8, tłum. S. Kalinkowski, ŻMT 1, Kraków, Wyd. WAM, 1996, pomocną jest także lektura rozdziału: *Preegzystencja dusz* w: H. Crouzel, *Orygenes*, tłum. J. Margański, Bydgoszcz, Homini 1996, s. 276nn.

Co więcej, dusza jest również ciałem⁸⁴: Apostoł naucza: „zasiewa się ciało zmysłowe – powstaje ciało duchowe”⁸⁵.

[3] Jak zatem dusze ukarane odczuwałyby kary, jeśli nie byłyby ciałami? „Bójcie się Tego” – mówi <Chrystus> – „który po zabiciu ma moc wtrącić do piekła tak waszą duszę jak i ciało”⁸⁶.

[4] Ciało widzialne nie jest oczyszczone przez ogień, lecz obraca się w proch. <Przypowieść> o Bogaczu i Łazarzu⁸⁷ jasno ukazuje przez <przykład> członków cielesnych, że dusza jest ciałem⁸⁸.

15 [1] „A jak nosiliśmy obraz <człowieka> ziemskiego (χοϊκοῦ), tak też nosić będziemy obraz <człowieka> niebieskiego” (ἐπουρανίου)⁸⁹, duchowego, skoro postąpimy w doskonałości (προκοπή). <Apostoł Paweł> powtarza wyraz „obraz”⁹⁰ w znaczeniu „ciała duchowych”.

[2] Dalej, „teraz widzimy jakby w zwierciadle, niejasno; wtedy zaś <zobaczmy> twarzą w twarz”⁹¹. W istocie, już od teraz rozpoczynamy poznanie. <To co poznajemy> istnieje jako „Oblicze”, forma (ιδέα), figura, ciało. W ten sposób figura jest kontemplowana przez figurę; oblicze przez oblicze, a przedmioty poznania są poznawane przez ich formę (σχήμασι) i ich substancję (οὐσίαις).

16. [1]. Również Gołębica ukazała się w postaci cielesnej⁹², Ona, którą jedni <chrześcijanie> nazywają Duchem Świętym, którą też uczniowie Bazylidesa określają „Sługą” (διάκονος)⁹³, a <uczniowie> Walentyna „Duchem Myśli Ojca” (τὸ Πνεῦμα τῆς Ἐνθυμήσεως τοῦ Πατρὸς)⁹⁴, który zstąpił na ciało Logosu⁹⁵.

⁸⁴ Por. wyżej 11, 3.

⁸⁵ 1 Kor 15, 44.

⁸⁶ Por. Łk 12, 5.

⁸⁷ Łk 16, 24.

⁸⁸ Por. komentarze Ojców Kościoła: Ireneusz, *Adversus haereses*. II, 34, 1; Tertulian, *O duszy*, 7, 9; *De resurr. carnis*, 17; Cyprian, *Listy*, 59,3 oraz Klemens Aleksandryjski, *Ped.* II, 105, 1.

⁸⁹ 1 Kor 15, 49.

⁹⁰ Termin „obraz” (εἰκών) przybiera tu znaczenie „formy”, lub też zwrotu „na kształt”.

⁹¹ 1 Kor 13, 12.

⁹² Mt 3, 16; Mk 1, 10; Łk 3, 22; J 1, 32.

⁹³ Por. *Strom.* II, 36, 1: w tym miejscu zwolennicy Bazylidesa, interpretując te słowa, powiadają, że sam Archont usłyszał głos Ducha, pełniąc funkcję służebną [= Gołębicy – P. S.], przeraził się tym, co usłyszał i zobaczył, gdy wbrew jego nadziejom oznajmiono mu Dobrą Nowinę. „Archont” uosabia w nauce Bazylidesa wodza złych demonów i Boga Żydów.

⁹⁴ Por. rozdział 7 „Wypisów”.

⁹⁵ Jak zauważa Sagnard, według części tradycji wczesnochrześcijańskiej, nad Jordanem miała miejsce unia między Logosem a Pneumą (Logosem a Duchem). Por. Ireneusz, *Adv. Haer.* I, 7, 2.

17. [1] Według walentyńnian, Jezus, Kościół oraz Mądrość stanowią całkowite i potężne zmieszanie ciał (δι' ὅλων κρᾶσις)⁹⁶.

[2] Bez wątpienia ludzkie zmieszanie w czasie małżeńskiego aktu, tworzy powstanie dziecka zaczawszy od połączonych dwóch nasion; również ciało ulegające rozkładowi w proch miesza się z ziemią, jak i woda miesza się z winem. Co do ciał lepszych i wyższych, ich zmieszanie jest łatwiejsze, na przykład wiatr miesza się z wiatrem.

[3] Wydaje mi się, że to <wszystko> jest wynikiem zestawienia obok siebie (παράθεσις) a nie zmieszania (κρᾶσις). Czyż nie jest to Boska moc⁹⁷ która przenikając duszę uświęca ją dla ostatecznego postępu (τελευταία προκοπή)? Ponieważ „Bóg jest Duchem”⁹⁸ „tchnie tam gdzie chce”⁹⁹.

[4] Skoro moc nie przenika bytu substancjalnie (κατ' οὐσίαν), lecz jako moc i siła (ισχύς), Moc Boska występuje obok ducha ludzkiego, tak jak duch ludzki istnieje obok ludzkiej duszy¹⁰⁰.

18 [1] Kiedy Zbawca zstąpił, widzieli Go aniołowie, głosząc tę „Dobrą Nowinę”¹⁰¹. Lecz Abraham widział Go również jak i wszyscy inni sprawiedliwi, którzy przebywali w odpocznieniu (ἀνάπαυσις), po prawicy. Gdyż, jak powiedział <Jezus> „rozzadował się on <Abraham> z tego, że ujrzał mój dzień”¹⁰² to znaczy moje przyjsie w ciebie.

[2] Oto dlaczego Zmartwychwstały Pan głosił Dobrą Nowinę tym, którzy przebywali w odpocznieniu¹⁰³, stamtąd ich uwolnił zmieniając ich miej-

⁹⁶ δι' ὅλων κρᾶσις, termin stoicki (Chryzyp) oznaczający stan przenikania przez pneumę cielesności człowieka, przy czym pneuma nie traci swoich właściwości, nie „miesza się” z ciałem. Więcej: G. Verbeke, *L'évolution de la doctrine du Pneuma du stoïcisme* à S. Augustine, Paris 1945, s. 64-66.

⁹⁷ W języku stoików termin „moc” (δύναμις), oznaczał działanie boskiej pneumy. Por.: J. Gajda, *op. cit.* 64nn.

⁹⁸ J 4, 24.

⁹⁹ J 3, 8.

¹⁰⁰ Text: ἡ γὰρ δύναμις οὐ κατ' οὐσίαν διήκει ἀλλὰ κατὰ δύναμιν καὶ ἰσχύς παράκειται δὲ τὸ Πνεῦμα τῷ πνεύματι ὡς τὸ πνεῦμα τῇ ψυχῇ. Sagnard: *Or la dynamis ne pénètre pas sur le plan de la substance, mais sur le plan de la „dynamis” et de la force: le Pneuma [divin] se juxtapose au pneuma [humain], come le pneuma [humain] est juxtaposé à l'âme. Casey: For the immanence of the divine power does not affect substance, but power and force; and spirit is conjoined with spirit, as spirit is conjoined with soul.*

¹⁰¹ Łk 2, 10-13; 1 Tm 3, 16.

¹⁰² J 8, 56.

¹⁰³ Por. *Strom.* VI, 46, 1 dosłownie: „zstąpił do Hadesu” (εἰς Αἵδου κατήλθεν).

sce, a wszyscy oni „żyć będą w Jego cieniu”¹⁰⁴. Gdyż „cieniem” jest chwała Zbawcy, ta chwała jaką się On cieszy u Ojca. To Jego zstąpienie na ziemię jest błyskiem światłości (φωτισμός) tu, gdzie cień światła nie jest ciemnością.

19 [1]. „A Logos stał się ciałem”¹⁰⁵, nie tylko stając się człowiekiem w momencie zstąpienia na ziemię, lecz jeszcze w Początku, kiedy Logos w swej tożsamości (ἐν ταυτότητι)¹⁰⁶, stał się Synem¹⁰⁷ przez odgraniczenie się od (κατὰ περιγραφὴν) <Ojca>, a nie przez własną substancję (κατ’ οὐσίαν)¹⁰⁸.

[2] <Logos> stał się ciałem, działając wcześniej przez proroków. A Zbawca jest nazwany „dzieckiem” Logosu w swojej tożsamości (ἐν ταυτότητι)¹⁰⁹. Stąd „na początku był Logos, a Logos był u Boga”¹¹⁰ i „w Nim było życie”¹¹¹; albo też Życie, to Zbawca¹¹².

¹⁰⁴ Pełny tekst *Lamentacji Jeremiasza* (4, 20), do której odwołuje się Klemens, brzmi:

*Pomazaniec Pański – nasze tchnienie –
schwytany został w ich doły,
a myśmy o nim mówili: „W jego cieniu
będziemy żyć wśród narodów”.*

¹⁰⁵ J 1, 14.

¹⁰⁶ Sagnard: *en sa constante identit*J. Casey: *the essential Logos*.

¹⁰⁷ Focjusz oskarży Klemensa o nauczanie, jakoby istniało dwóch Synów, dwa Słowa, zob. *Biblioteka*, cod. 10, t. 1. tłum. O. Jurewicz, Warszawa PAX 1986, s. 184. Por.: J. Naumowicz, *Wczesnochrześcijańscy pisarze aleksandryjscy w „Bibliotece” Focjusza*, Wrocław-Warszawa-Kraków PAN, s. 34-37.

¹⁰⁸ Klemens naucza, że zrodzenie (wyłonienie się) Syna z Ojca jest κατὰ περιγραφὴν, ale nie oznacza to iż substancja Syna byłaby inną niż substancja Ojca. Powyższy termin techniczny zostanie później zastąpiony w teologii przez o wiele trafniejszy: „hipostazę” i „osobę”. Syn od Ojca będzie rozróżniony przez fakt „zrodzenia z” lub „bycia zrodzonym”, a jednocześnie będzie tej samej substancji (οὐσία) co Ojciec. Por. *Strom.* VI, 120, 2.

¹⁰⁹ Jak zauważa Sagnard, Klemens zdaje się twierdzić, iż Zbawca jest dzieckiem Logosu, co oznacza, że w swojej doskonałej jedności (osoby, działania,) odwieczny Logos objawił się w postaci Zbawcy, tak jak można rozpoznać rysy ojca w swoim dziecku. Należy jednak pamiętać, że owe rysy, cechy podobieństwa, niedoskonale ukazują pierwowzór.

¹¹⁰ J 1, 1.

¹¹¹ J 1, 3.

¹¹² Orygenes rozwinie powyższą koncepcję która należy do wczesnej tradycji aleksandryjskiej. Syn jest tu zarazem Początkiem, Logosem i Zbawcą (tj. Życiem). Wielość aspektów Boskiego Logosu odpowiada jedności Jego bytu. Por. *Strom.* VII, 16, 5-6: *w takiej oto duszy [...] zakłada swoją świętą siedzibę Władca wszystkiego, co śmiertelne i co nieśmiertelne, Król i Stwórca piękna moralnego, istniejące rzeczywiście Prawo i Zarządca świata, i Logos odwieczny, będący dla każdego z osobna i dla wszystkich razem jednym i tym samym Zbawcą. On jest istotnie Jednorodzonem, odbiciem chwały Wszechkróla, Wszechwładcy – Ojca.*

[3] Paweł ogłaszając, by „przyoblec człowieka nowego, stworzonego według Boga”¹¹³, zdaje się mówić: „wierz w Tego, który został stworzony według Boga” (κατὰ θεόν), na wzór Logosu, który jest w Bogu. Wyrażenie „stworzony według Boga” może wskazywać na termin postępu (τέλος προκοπῆς) wobec którego człowiek powinien zdążyć, podobnie jak w stwierdzeniu: „osiągnij cel do jakiego zostałeś stworzony”.

[4] W sposób jeszcze bardziej jasny i otwarty, Paweł mówi w innym fragmencie: „On, który jest obrazem Boga niewidzialnego”¹¹⁴, Potem dodaje: „Pierworodny ze wszystkiego stworzenia”. Przez „obraz Boga niewidzialnego” określa on Logos, w Jego tożsamości (ἐν ταυτότητι); „Pierworodny z wszelkiego stworzenia”, ponieważ zrodzony bez jakiegokolwiek namiętności (ἀπαθώς). On stał się Stworzycielem i Początkiem tworzącym całość stworzenia i bytu (οὐσία). To „w Nim” ostatecznie Ojciec „wszystko stworzył”¹¹⁵.

[5] Stąd też pochodzi <stwierdzenie>, że „przyjął On”, jak się nam mówi „postać sługi”¹¹⁶ a w momencie swojego nadejścia, nie tylko przyjął ciało, ale również istotę (οὐσία), którą wyprowadził ze swojej głębi bytu (ἐκ τοῦ ὑποκειμένου); gdyż substancja (οὐσία) jest niewolnikiem, w znaczeniu bierności i poddania (παθητή καὶ ὑποκειμένη) aktywnej i dominującej przyczynie¹¹⁷.

¹¹³ Ef 4, 24.

¹¹⁴ Kol 1, 15.

¹¹⁵ Kol 1, 16.

¹¹⁶ Flp 2, 7.

¹¹⁷ Sagnard objaśnia ten trudny fragment, wskazując iż Osoba Syna będąc różną od Osoby Ojca, powstaje (ἐκ τοῦ ὑποκειμένου) bezpośrednio z substancji Ojca (οὐσία). Przy czym w ciałach stworzonych, substancja, a ściślej materia jest zasadą pasywną, zaś jej forma jest elementem aktywnym, uaktualniającym dany byt. Por. Filon, *O stworzeniu świata*, 8, 1. W kontekście alegorii, którą często używa Klemens, można powiedzieć o substancji (w znaczeniu „materii”), że jest ona „niewolnikiem” w znaczeniu bycia poddanym, zależnym wobec „pana” tj. formy. Również Syn rodząc się z Ojca, tym samym stając się Osobą, jest kimś samodzielnym, niezależnym od Osoby Ojca. Wcielenie Słowa, „stanie się ciałem”, jeszcze wyraziściej podkreśla odrębność Osoby Syna. Pomimo takich objaśnień francuskiego tłumacza, ten fragment myśli Klemensa zachowuje swoją dwuznaczność. Cały fragment [5] został przełożony na francuski jako: *De là vient aussi qu'Il a pris, nous dit-on, „la forme de l'esclave”, non seulement sa chair, au moment de sa Venue, mais encore son essence qu'il tire de sa situation de sujet: car l'essence est „esclave”, en tant que passive et „soumise” à la cause active et dominante. Casey: Wherefore it is also said that the „received the form of a servant”, which refers not only to his flesh at the advent, but also to his substance, which he derived from its underlying reality, for substance is a slave, inasmuch as it is passive and subordinate to the active and dominating cause.*

20. [1] Wyrażenie „z łona jutrzeńki jak rosę Cię zrodziłem”¹¹⁸ rozumiemy jako odniesione do pierwotnego Boskiego Słowa. Podobnie „Twoje imię jest przed słońcem”¹¹⁹, księżycem, przed wszelkim stworzeniem.

21. [1] „Stworzył ich na obraz Boga, stworzył ich mężczyzną i kobietą”¹²⁰, a jak mówią walentynianie, <ludzie> są najlepszą emanacją¹²¹ (προβολή) Mądrości. To, co męskie, a pochodzące <z tego źródła> jest wybrane (ή έκλογή); zaś to, co żeńskie stanowi zbiór tego, co powołane (ή κλήσις)¹²². Nazywają oni to, co męskie „pierwiastkiem anielskim” (ἀγγελικά), zaś żeńskie – „wyższym nasieniem” (τὸ διαφέρων σπέρμα).

[2] Podobnie również w wypadku Adama, element męski pozostał w nim, podczas gdy wszelkie nasienie żeńskie, wypłynęło z niego, tworząc Ewę¹²³ z której pochodzą istoty żeńskie, tak jak z Adama istoty męskie.

[3] W ten sposób pierwiastki męskie pozostają w ścisłym związku (συνεστάλη)¹²⁴ z Logosem. Pierwiastki żeńskie, przemienione w to, co męskie (ἀπανδρωθέντα)¹²⁵ jednoczą się z aniołami i wchodzą w Pleromę. Oto dlaczego mówi się, że „kobieta zmienia się w mężczyznę”, a Kościół – tu na ziemi – w aniołów.

22 [1] A kiedy Apostoł mówi: „bo inaczej czegoż dokonują ci, co przyjmują chrzest za zmarłych?”¹²⁶; to oznacza nas samych. Bowiem aniołowie, których częścią jesteśmy, ochrztili się za nas (ὑπὲρ ἡμῶν).

[2] Jesteśmy śmiertelni, my których życie tu na ziemi wprowadziło w stan śmierci. Lecz to, co męskie pozostaje żywe (ζῶντες δὲ οἱ ἄρ-

¹¹⁸ Ps 110, 3.

¹¹⁹ Por. Ps 72, 17.

¹²⁰ Por. Rdz 1, 27.

¹²¹ Ważny termin należący do słownika walentynian (podobnie jak i czasownik προβαλλεῖν). Analogiczne znaczenie tego terminu znajdujemy np. w *Wypowiedzi o Zmartwychwstaniu*, 45. 5-10, tłum. A. Dembska: *Lecz skoro rozwiązanie jest nam znane, to niech nic innego nie zostanie ukrytego, lecz niech wszystko jest całkowicie jawne na temat istnienia – z jednej strony pozbycie się tego, co najgorsze, z drugiej strony ukazanie tego, co wartościowe – to jest emanacja (προβολή) Prawdy i Ducha – łaska jest z Prawdy*. W: *Teksty z Nag Hammadi*, tłum. A. Dembska, W. Myszor, Warszawa 1979 Por. *Strom.* V, 126, 2.

¹²² Powyższe rozróżnienie jest charakterystycznym podziałem ludzi w tradycji walentynskiej: zob. Herakleon, Fr. 11/13; 22/27; 31/37.

¹²³ Por. Rdz 2, 22.

¹²⁴ Termin ten akcentuje skoncentrowanie się wokół Logosu wszelkiego bytu duchowego, dla którego Boski Logos jest zaczynem wzrostu.

¹²⁵ Por. Herakleon, Fr. 5/5, oraz *Ewangelia według Egipcjan* w: *Strom.* III, 92, 2: rzekł Pan: „gdy podepczecie stopami zasłonę wstydlivosti i gdy dwoje stanie się jednym, a męski pierwiastek z żeńskim nie będzie ani męski, ani żeński”.

¹²⁶ 1 Kor 15, 29.

ρενες), <zatem żyją> ci, którzy nie biorą udziału (μη μεταλαβόντες) w obecnym życiu¹²⁷.

[3] „Jeżeli umarli w ogóle nie zmartwychwstają, to czemuż za nich chrzest przyjmują?”¹²⁸ Dlatego też my zmartwychwstajemy, „równi aniołom” (ἰσάγγελοι)¹²⁹ i będziemy przywróceniu do stanu jedności¹³⁰ (ἀποκατασταθέντες)¹³¹ z tym, co męskie; jedni po drugich.

[4] A, mówią oni, „ci, którzy przyjmują chrzest za zmarłych” są aniołami, którzy chrzczą się dla nas ażeby razem z nami osiąść Imię¹³²; abyśmy nie zostali zatrzymani przez Granicę i Krzyż (τῷ Ὁρῷ καὶ τῷ Σταυρῷ), a przez to niedopuszczeni do wejścia w Pleromę.

[5] Oto dlaczego w czasie nakładania rąk (ἐν τῇ χειροθεσίᾳ) mówią oni: „dla anielskiego odkupienia”; to znaczy dla tego, co posiadają również aniołowie, aby ten, który otrzymał „Odkupienie” czuł się ochrzczony w samo Imię w którym również jego anioł został ochrzczony przed nim.

[6] Na początku aniołowie zostali ochrzczeni w „Odkupieniu” przez Imię, jakie zstąpiło na Jezusa pod postacią gołębic¹³³, a które On odkupił¹³⁴.

[7] Również Jezus potrzebował wykupienia/zbawienia (λυτρώσεως)¹³⁵, aby „wzrastając w Mądrości” nie być zatrzymanym przez sferę „braku”¹³⁶

¹²⁷ Wyrażną polemikę Klemensa z takim gnostyckim poglądem stanowi fragment: *Strom.* III, 93, 1-3.

¹²⁸ 1 Kor 15, 29.

¹²⁹ Więcej zob. Klemens, *Ped.* I, 36, 6; *Strom.* VI, 105, 1; VII, 57, 5, por. Łk 20, 36.

¹³⁰ Por. Ga 3, 28.

¹³¹ K. Rudolph, *op. cit.* 175-176 komentuje ten termin: *jako nazwy dla końcowego skupienia cząstek światła, a tym samym i likwidacji świata, gnostycy częstokroć używali również pojęcia „odniesienie (wszystkich rzeczy) czy też apokatastasis (właściwie: „przywrócenie do stanu pierwotnego”), pochodzącego z hellenistycznych (przed wszystkim stoickich) oraz judeochrześcijańskich doktryn eschatologicznych i mającego wyraźny kosmologiczny charakter. W gnostyckim użyciu, w którym odnosi się ono jedynie do świata duchowego, pojęcie apokatastasis oznacza „przywrócenie pleromy do stanu pierwotnego”.*

¹³² „Imię”, to znaczy: Syna, Chrystusa.

¹³³ Mt 3, 16; Mk 1, 10; Łk 3, 22; J 1, 32.

¹³⁴ Ten wątek nauki walentynian jest omawiany m. in. przez Ireneusza, *Adv. Haer.* I, 21, 3, jak i występuje w gnozie Marka Maga.

¹³⁵ O konieczności zbawienia Jezusa w gnostyckich doktrynach pisze K. Rudolph, *op. cit.* 116-118.

¹³⁶ Sagnard: *afin de ne pas être retenu par l'Ennoia de déficience dans laquelle il avait été placé et „d'avancer à travers la Sagesse. Casey: approaching through Wisdom, he might not be detained by the Notion of Deficiency in which he was inserted.*

(κατασχεθῇ τῇ Ἐννοίᾳ ἢ ἐνετέθῃ)¹³⁷, w której został umieszczony – jak mówi Theodot.

23 [1] Uczniowie Walentyna nazywają Jezusa „Pocieszycielem-Parakletem”¹³⁸, ponieważ przyszedł On pełen (πλήρης) eonów, zstępując <na ziemię> ze świata Pleromy.

[2] Chrystus, opuściwszy Mądrość¹³⁹, która go posłała (προβαλοῦσαν), wkroczywszy do Pleromy, prosił o pomoc dla Mądrości, którą pozostawił na zewnątrz <Pleromy>, i następnie przez życzliwość (ἐκ εὐδοκίας) eonów, Jezus został posłany jako Pocieszyciel dla eonów. W obrazie (ἐν τύπῳ) Pocieszyciela, Paweł stał się Apostołem zmartwychwstania¹⁴⁰.

[3] Zaraz po Męce Pana, był on posłany aby przepowiadać <Ewangelię>. Dlatego też zwiastował on Zbawcę pod jednym albo drugim obrazem. <W pierwszym wypadku> jako zrodzonego i podległego <Ojcu> przez wzgląd na tych co będą po lewicy, gdyż mogli oni poznać jego w tym obrazie i lękać się Jego. <W drugim wypadku>, według tego, co duchowe, jako pochodzącego z Ducha Świętego i Dziewicy¹⁴¹, tak jak Go znają aniołowie po prawicy¹⁴².

¹³⁷ Zgodnie z kosmogonią gnostycką, która pozostaje w ścisłym związku z soteriologią, posłanie Syna (Logos) jako Zbawcy ma na celu ukazanie upadłym eonom drogi powrotu. Syn zstępuje do sfery, gdzie upadłe eony przebywają, tj. do świata materialnego, ziemskiego, do „braku”, „zapomnienia”. Tutaj też pojawia się charakterystyczny dla gnozy związek Zbawcy ze zbawianym (*Salvator-salvandus*, R. Reitzenstein), gdyż obaj są tej samej istoty. Przebywając więc w świecie upadku, Zbawca-zbawiany musi dążyć do ucieczki z niego, wyrwania się z niewoli tej sfery kosmosu. Powyższy fragment z Theodota reprezentuje wariant takiej doktryny.

¹³⁸ Por. Wstęp do „Wypisów”, rozdz. II, „chrystologia” walentynian.

¹³⁹ Walentyńska wersja pochodzenia Chrystusa wskazuje na jego narodzenie z Matki-Mądrości, co znajdujemy w tekście Ireneusza. *Adv. Haer.* 1, 11, 1 jak i później u Epifaniasza, *Haereses*, 32, 6.

¹⁴⁰ 1 Kor 15, 12nn.

¹⁴¹ Por. Łk 1, 35.

¹⁴² Jak zauważa Sagnard, postać Apostoła Pawła służy egzegezie gnostyckiej do symbolizowania Pocieszyciela. Otwartym jest pytanie, czy taki symbol był znany Ojcom Kościoła (różnica zdań między Sagnardem a Casey’em w odniesieniu do Ireneusza z Lyonu)? Nie ulega natomiast wątpliwości, że Paweł jest Apostołem szczególnie akcentującym fakt zmartwychwstania Jezusa jako wyobrażenia zmartwychwstania „duchowego” (tj. z grzechu), które ma miejsce dzięki Duchowi Świętemu. Powyższy fragment tekstu mówi o dwóch obrazach zmartwychwstania: powstania z martwych (tj. z grzechu) tych „po lewicy” czyli „psychików”, do których adresowana jest Ewangelia o Cierpiącym Chrystusie; „psychicy” będą zbawieni przez ich „wiarę i uczynki”. Drugi obraz zmartwychwstania jest skierowany do „pneumatyków”, czyli tych „po prawicy”. Oni są nauczani o Zbawcy, który bezpośrednio pochodzi z Ducha Świętego, przez Dziewicę. Tak Zbawca jest poznany przez aniołów z „prawicy”, tj. zbawienie dokonuje się przez gnozę. Por. *Strom.* VI, 54, 3.

[4] Każdy zna Pana na swój własny sposób, zatem nie wszyscy tak samo. „Aniołowie w niebie wpatrują się zawsze w Oblicze Ojca mego”¹⁴³, a to znaczy, że ci wybrani są tymi, którzy posiadają to samo dziedzictwo i tę samą doskonałość.

[5] A bez wątpienia „Obliczem” <Ojca> jest Syn, jak i <Syn> jest tym ukazaniem się Ojca, które możemy pojąć, a które oni kontemplują pouczeni (δεδιδαγμένοι) przez Syna. Wszystko inne w Ojcu jest niepoznawalne (ἄγνωστόν).

24 [1] Uczniowie Walentyna mówią, że Duch, którego w szczególnie sposób posiadał każdy z proroków dla ich posługi, został wylany na wszystkich <należących do> Kościoła. Dlatego też znaki obecności Ducha – uzdrowienia i proroctwa – wypełniają się przez <posługę> Kościoła.

[2] Lecz lekceważą fakt, że Pocieszyciel działający stale w Kościele, jest tej samej substancji i tej samej mocy co Ten, który stale działał w Starym Testamencie¹⁴⁴.

25 [1] Uczniowie Walentyna określili anioła jako „logos”, który otrzymał misję od „tego, który jest”. Nazywają oni również Eony tym samym imieniem co Logos: „logoi”¹⁴⁵.

[2] Apostołowie – mówi <Theodot> – zostali zastąpieni dwunastoma znakami zodiaku, gdyż jak narodzenie jest wyznaczane <przez owe znaki>, tak też odrodzenie (ἀναγέννησις) jest zarządzane przez Apostołów¹⁴⁶.

26 [1] Widzialna część (τὸ ὁρατὸν) Chrystusa była Mądrością i Kościołem pochodzącym z wyższego nasienia, z którego się ona rozwinęła przez pośrednictwo elementu cielesnego (σαρκίον) – jak też głosi Theodot¹⁴⁷. Natomiast część niewidzialna (τὸ δὲ ἀόρατον) <Chrystusa> to Imię, które jest Synem Jednorodzonem¹⁴⁸.

[2] Następnie mówiąc „Ja jestem bramą”¹⁴⁹ wypowiada On tutaj: „wy dojdziecie aż do Kresu (Ὀρος) którym ja jestem. Wy, będący wyższym nasieniem” (τοῦ διαφέροντος σπέρματος).

¹⁴³ Mt 18, 10.

¹⁴⁴ Klemens akcentuje tożsamość Ducha Świętego obecnego w czasach Starego Testamentu, jak i aktualnym okresie historii zbawienia. Nie ma zatem różnych „autorów” świętych Pism, moralnych nakazów i praw czy też różnych potęg duchowych inspirujących wydarzenia zbawcze.

¹⁴⁵ Por. Ireneusz, *Adv. Haer.* I, 14, 2.

¹⁴⁶ Por. Pseudo-Klemens, *Hom.* 23, gdzie jest mowa o słońcu i dwunastu miesiącach.

¹⁴⁷ Por. komentarz Klemensa do Ef 1, 22 i Kol 1, 24, w *Strom.* VII, 87, 3-4.

¹⁴⁸ Chodzi tu o niewyraźną w języku ludzkim „część” Chrystusa (tj. aspekt Jego Osoby), czyli związek Osoby Syna z Ojcem, sposób jedyne w swoim rodzaju pochodzenia Logosu od Ojca i z Ojca.

¹⁴⁹ Por. J 10, 7.

[3] Kiedy zaś On wejdzie, również wejdzie nasienie z Nim do Pleromy, „zebrane”¹⁵⁰ i wprowadzone „przez bramę”¹⁵¹.

¹⁵² [1] <Najwyższy> Kapłan, wchodząc do wnętrza za drugą zasłonę, składał diadem ze złota (τὸ πέταλον)¹⁵³ przed „ołtarzem okadzenia”¹⁵⁴, zaś on sam wchodził w milczeniu, mając w sercu zapisane Imię¹⁵⁵. Dalej, przez ofiarowanie ciała, niczym złotego diademu, stawał się on czysty i lekki, co wynikało z oczyszczenia duszy, na której jest zapisany blask pobożności, dzięki której <Najwyższy Kapłan> stawał się znany Aniołom i Archaniołom.

[2] Zatem, opuszczał on ciało, a złoty diadem tracił swój ciężar „we wnętrzu za drugą zasłoną”; to znaczy w świecie umysłowym (νοητός), będącym drugą zasłoną i całością wszechświata; „przed ołtarzem kadzenia” – czyli wobec zarządzających Aniołów, służących wznoszącym się modlitwom¹⁵⁶.

¹⁵⁰ Mt 3, 12; Łk 3, 17.

¹⁵¹ Por. inne części tekstu: 21, 3; 35-36;; 34, 2; 42, 2-3; 63-64. Interpretację metafory „nasienia”, jako wiernych uczniów Logosu znajdujemy w innym dziele Klemensa, *Który człowiek bogaty może być zbawiony?* 36, tłum. J. Czuj, Kraków 1986: *Są jednak także wśród wybranych bardziej wybrani, ci zwłaszcza, którzy najmniej zwracają na siebie uwagi. [...] Ich to nazywa Słowo „światłością świata i solą ziemi”. Taki człowiek jest właśnie nasieniem, „obrazem i podobieństwem Boga”, Jego dzieckiem prawym i dziedzicem, którego Ojciec zesłał tu jakby na obczyźnie zgodnie ze swoją wolą i wielkimi zamiarami.*

¹⁵² Interpretacja przytaczana przez Klemensa nawiązuje do równie alegorycznej wykładni tego fragmentu Księgi Wyjścia, który został przedstawiony przez Filona Aleksandryjskiego, *De Vita Mosis*, II [III], 95-135, wyd. Cohn, IV, s. 184-191. Sagnard, w dodatku oznaczonym literą „D” przedstawia szczegółowe zestawienie obu struktur alegorycznych komentujących biblijny tekst. Dodajmy, że ten sam motyw alegoryczny zostanie podjęty przez Grzegorza z Nyssy w *Vita Mosis*.

¹⁵³ Dosł. „platek czystego złota”, „liść”, „tabliczka”, wnoszona przez Najwyższego Kapłana do Świętego Świętych, na którym był wyryty tentagram. Komentarz Klemensa do tego miejsca w Biblii znajduje się w *Strom.* V, 32, 1-40, 4.

¹⁵⁴ Por. Wj 26, 31; 37, 25nn, Hbr 9, 3.

¹⁵⁵ Inne miejsca, gdzie Klemens porusza temat Imienia Bożego zapisanego w sercu to np. *Strom.* V, 38, 6; V, 37, 5; V, 38, 1; V, 34, 5.

¹⁵⁶ W *Strom.* VII, 31, 8, czytamy: [...] *nasz ołtarz ofiarny jest ziemską wspólnotą ludzi oddanych modlitwie. Zaś metaforę świata umysłowego znajdujemy we wspomnianym powyżej fragmencie Strom.* V, 33, 1-2: *W środku zaś między zasłoną a kotarą – tu wstęp dozwolony był tylko kapłanom – stał ołtarz kadzielnny, jako wyobrażenie ziemi umiejscowionej pośrodku wszechświata, a z niego unoszą się wonności kadzideł. Tamto miejsce znajduje się też między częścią zasłoniętą przez kotarę, dokąd wolno było wchodzić jedynie arcykapłanowi i to w określonych dniach, a dziedzińcem położonym na zewnątrz, dostępnym dla wszystkich Hebrajczyków. Dlatego jak powiadają, jest to sam środek między niebem a ziemią. Inni znowu są zdania, że jest to wyobrażenie świata umysłowego i świata postrzegalnego.*

[3] Oto naga dusza, obnażona przez tego, który ma taką władzę – jakby moc przemieniła się w ciało (οἶον σῶμα) – przenika teraz (μεταβαίνει) świat duchowy (τὰ πνευματικά) i staje się (γενομένη) rozumna (λογική) i prawdziwie kapłańska; teraz może stać się ona bezpośrednio „ożywiona” (ἐμψυχουμένη) przez Logos, podobnie jak Archaniołowie stali się arcykapłanami aniołów, a Pierwotne istoty (Πρωτόκτιστοι) – Archaniołów¹⁵⁷.

[4] Lecz gdzie znajduje się jeszcze miejsce na postęp w doskonałości (κατόρθωμα)¹⁵⁸ pod natchnieniem Pisma jak i na pouczenie, przez które dusza stała się czystą? Czy dusza została uznana godną widzieć Boga „twarzą w twarz”¹⁵⁹?

[5] Przekraczając więc nauczanie anielskie jak i Imię o jakim naucza Pismo, dusza dochodzi do poznania/gnozy i do uchwycenia rzeczywistości (κατάληψιν τῶν πραγμάτων¹⁶⁰), nie będą już więcej oblubienicą, a stając się Logosem. Zamieszkuje ona <wśród> małżonków (παρὰ τῷ

¹⁵⁷ Komentarz Sagnarda objaśnia powyższy fragment wskazując, że dusza staje się „pneumatyczna” lub też „boską” rozwijając w sobie to, co już w niej jest zaczynem takiego przekształcenia, tj. Pneumę, Logosem. Dusza postrzega siebie samą jako przenikaną przez Logos i upodobnioną do Najwyższego Kapłana, który jest Boskim Logosem. Tym samym dusza osiąga szczyt hierarchii stworzeń, gdyż nawet aniołowie mają za „Najwyższych Kapłanów” – Archaniołów, a ci z kolei – „Siedem Pierwszych Stworzeń, Istot” (por. 10, 1; 10, 3-6; 11, 1; 11, 4) Z kolei one są przewyższone przez „Najwyższego Kapłana” – Logos. Pamiętać należy, że wspomniane stopnie hierarchii niebiańskiej kontemplują wyższe od siebie byty, tak że ostatecznie kontemplacja kończy się na Logosie, tj. Obliczu Ojca (10, 6; 11, 1). To właśnie Boski Logos bezpośrednio (προσχωός) wprawia w ruch dusze. Pamiętać również należy, że dusze pozostają na „poziomie istnienia” pierwszych stworzonych aniołów (por. 27, 5). Cały proces przemiany dusz prowadzi to tego, że stają się one Logosem (27, 5), Jego „naczyniem” (θεοφόρος), „ciałem” (27, 6), a przy tym nie przestają być ożywiane Jego tchnieniem (ἐμψυχουμένη). Do tego bogatego w treść komentarza warto dodać charakterystyczną dla neoplatonizmu hierarchie kontemplacji bytów wyższych przez byty niższe. Taki model jest nader charakterystyczny dla Plotyna, nieco młodszego od Klemensa filozofa i mistyka pobierającego w młodości nauki w tej samej Aleksandrii w której Klemens komponował swoje teologiczne traktaty i komentarze.

¹⁵⁸ Ważny dla Klemensa termin „doskonałość” (κατόρθωμα), oznacza u niego „działanie bezpośrednio pod wpływem”. „za bezpośrednich natchnieniem” Logosu. W *Strom.* VI. 111, 3, czytamy: *jak więc po prostu ocalić kogoś jest czynem średniej miary, a w sposób właściwy i należy – jest doskonałym spełnieniem powinności, czyn zaś zwykłego wierzącego – mógłby uznany być za czyn średniej miary, nie dokonywany z inspiracji Logosu, ani też w pełni świadomie i w sposób doskonały.* Samo natomiast widzenie Boga „twarzą w twarz” jest niemożliwe, zdaniem scholarchy, w obecnym życiu, por. *Strom.* V, 7, 7.

¹⁵⁹ 1 Kor 13, 12; Mt 5, 8.

¹⁶⁰ Niemiecki wydawca Schwartz czyta lekcję: πνευμάτων.

νυμφίω) wraz z Pierwszymi-Nazwanymi (Πρωτοκλήτων)¹⁶¹ oraz z Pierwszymi stworzeniami (Πρωτοκτίστων); wszyscy przyjaciele Logosu <przebywają razem> z powodu miłości; synowie – nauczania posłuszeństwa; bracia – przez wspólnotę narodzin¹⁶².

[6] Tak oto objawia się boży plan zbawienia (τῆς οἰκονομίας): nałożeniem na siebie złotego diademu i pouczeniem samego siebie (μανθάνειν) o gnozie¹⁶³. Okazuje się bowiem mocą Logosu¹⁶⁴ uczynienie z człowieka naczynia Boga (τὸ θεοφόρον), bezpośrednio poruszanego (προσεχῶς ἐνεργούμενον) przez Pana, a równocześnie stającego się Jego ciałem.

28 <Pismo> mówi: „Bo Ja jestem Pan, Bóg twój, Bóg zazdrosny, karzący nieprawość Ojców na synach w trzecim i czwartym pokoleniu”¹⁶⁵. Tłumaczą to uczniowie Bazylidesa jako naukę o reinkarnacji¹⁶⁶, lecz walentyńskie głoszą, że trzy obrazy (τρεις τόπους) oznaczają ludzi „po lewicy”, i że czwarte pokolenie¹⁶⁷ wskazuje na ich właściwe nasienie. „czyni miłosierdzie dla najlepszych”¹⁶⁸. Te słowa odnoszą się do ludzi „po prawicy”.

¹⁶¹ U Klemensa ten tytuł występuje tylko raz i to właśnie w tym miejscu. Sagnard: *Premiers-Appelés*, zaś Casey: *First-Called*.

¹⁶² Por. uwagi Klemensa o doskonałości gnastyka w *Strom.*, V. 40. 1: *teraz już czysty w całym swoim sercu, życie ulepszył do granic doskonałości i rozwinął je znacznie wyżej niż kapłan, jednym słowem jest uświęcony i w słowie, i w życiu, wdział na siebie blask chwały, przejął niewyrażalne dziedzictwo owego duchowego i doskonałego człowieka [...]. Stał się synem i przyjacielem, a teraz „twarzą w twarz” syci się oglądem duchowym, którego nigdy nie ma nadto. W innym miejscu u Klemensa znajdujemy komplementarny komentarz do doskonałości duszy gnastyka: Tego stanu rzeczy przyczyną jest miłość, która przewyższa wszelką naukę świętością i siłą oddziaływania. Oto ze względu na cześć dla Bytu Najlepszego i Najwznioślejszego, którego znamię jest jedyność, czyni ona gnastyka zarazem przyjacielem i synem, mężem prawdziwie doskonałym, który dorósł do granicy wzrostu na miarę pełnej doskonałości. Zob. *Strom.* VII, 68, 1. O stawianiu się dziećmi Boga, Jego synami, zob. *Strom.* II, 134, 2; IV, 42, 4.*

¹⁶³ Por. *Strom.* VII, 95, 9: *W świetle tej nauki ci, którzy zaledwie skoszowali Pisma świętego, już są wierzącymi; następni zaś, którzy dalej się posunęli, to gnostycy, są już dokładnymi znawcami prawdy.*

¹⁶⁴ 1 Kor 1, 24.

¹⁶⁵ Pwp 5, 9.

¹⁶⁶ Przycoczenie tego fragmentu nauki Bazylidesa przez Klemensa ma miejsce w *Strom.* IV, 83, 2: *Lecz Bazylides przyjmuje hipotezę, że każda dusza dopuściła się grzechu w życiu poprzednim, a karę za niego cierpi tutaj; przy tym dusza wybrana – w sposób czcigodny, to jest przez męczeństwo, wszelka zaś inna doznaje oczyszczenia przez właściwą sobie karę. Dalej Klemens polemizuje z taką opinią.*

¹⁶⁷ Termin może odnosić się do walentyńskiej figury czwartego pokolenia Eonów pochodzącego z Pleromy, które tworzy Domostwo-Kościół, czyli „wybranych”.

¹⁶⁸ Prawdopodobna parafraza Pwp 5, 10.

CZĘŚĆ DRUGA: „WYPISY” 29-43. 1

29. Milczenie (ἡ Σιγή), mówią oni, jest Matką wszystkich bytów wyłonionych (τῶν προβληθέντων) przez Otchłań (τοῦ Βάθους). <A to dlatego, że> z jednej strony. przez wzgląd na to czego nie mogło wypowiedzieć, pilnowało ono, aby Niewypowiedziane (τοῦ Ἀρρήτου) nie było określane. Z drugiej strony, wobec tego co ono nie mogło „pojąć”, ogłosiło ono Niepojętość (Ἀκατάληπτον) tego, co ono poznało¹.

30. [1] Następnie, zapomniawszy o chwale Boga, bezbożnie (ἄθεώς) twierdzą, że Bóg „cierpi” (παθεῖν). Ojciec doświadczył „współ-odczuwania” (συνεπάθησεν) choć jest On – jak mówi Theodot – „hardej (στερεός), nieugiętej (ἀνένδοτος) natury”. To zaś, że Ojciec oddał siebie (παρασχών) Milczeniu, aby ono mogło Go poznać, to jest cierpieniem (πάθος ἐστίν).

[2a] Ponieważ współ-odczuwanie (συνπάθεια)² jest cierpieniem doznawanym przez kogoś, z powodu cierpienia kogoś innego.

¹ Fragment ten zawiera szereg terminów gnostyckich, o których wspomniano we wstępie do „Wypisów”. Zatem pierwsza para boskich eonów, jak i źródło pozostałych emanacji to Otchłań i Milczenie. Jest rzeczą znaną dla gnozy walentyńskie, że „Niewypowiedziane” odnosi się pierwszego bytu, to Pra-przyczyny, która w tym kontekście zostaje wskazana jako „Otchłań”. „Niewypowiedziane” stanowi upostaciowaną reakcję Milczenia na obecność drugiego eonu: Pra-przyczyny. Podobnie, „Niepojętość”. Sagnard, polemizując z Casey’em, zauważa iż Milczenie oznacza „niepoznawalność” Otchłani dla kolejnych emanacji eonów, nie zaś dla niego samego.

² Tłem filozoficznym dla tego fragmentu jest stoicka doktryna „sympatheis”, „współdoznawania” i „współodczuwania” kosmosu, jako jednego organizmu.

[2b] Prawdziwie, kiedy miało miejsce cierpienie <Mądrości/Sofii>³, Pleroma⁴ (Ὅλον) współcierpiała, aby odnowić (διόρθωσιν) tą, która owo cierpienie doznawała.

31. [1] A dalej, jeśli Ten, który zstąpił dzięki życzliwości (εὐδοκία) Pleromy, „w Nim bowiem mieszka cała Pełnia, Bóstwo na sposób ciała”⁵, i jeśli Zbawca cierpiał, to jest jasne, że nasienie, które było w Nim, cierpiało razem (συνέπαθεν) z Nim. Przez nie wszystko (τὸ Ὅλον καὶ τὸ Πάν) znalazło się w stanie cierpienia (εὐρίσκεται πάσχον).

[2] Co więcej, Całość przekonana przez dwunasty eon, została, jak mówi, pouczona (παιδευθέντα) i z nim cierpiała.

[3] Dlatego też wiedzieli oni, że „za łaską Ojca, są kim są”⁶: niewymownym (Ὀνομα ἀνώνωμαστον) Imieniem, Formą (Μορφή) i Poznaniem/Gnozą (Γνώσις). Lecz Eon, który pragnął pochwycić to co jest poza Poznaniem/Gnozą, popadł w niewiedzę (ἀγνοσία) i brak formy (ἀμορφία).

[4] Dalej, spowodował on pustkę (κένωμα) Poznania/Gnozy, która stała się cieniem Imienia, to znaczy: Syna, Formy eonów. W ten sposób rozdanie się Imienia Eonom jest jego zaginięciem (ἀπώλεια)⁷.

32. [1] W ten sposób, skoro jedność istnieje w Pleromie, każdy z eonów ma swoją własną „pleromę” – swojego partnera (τὴν συζυγίαν). Mówią oni, że wszystko to co pochodzi z tej pary jest „pleromą”⁸, a to, co pochodzi od jednego z nich <nazywają> „obrazem”⁹.

³ W kontekście walentyniańskiego mitu, Mądrość/Sofia doznaje cierpienia-pasji, ona też jest przyczyną powstania materii. Zob. Wstęp.

⁴ Sagnard sugeruje: „Pleroma”, Casey pozostaje przy „Pełni” (*the whole*). Zgodnie z mitem, Pleroma, czyli Pełnia, boskie eony, proszą Ojca o ratunek dla upadłej Mądrości, a On powoduje kolejne emisje eonów, z których ostatecznie pochodzi nowy Zbawca-Odkupiciel.

⁵ Kol 2, 9.

⁶ Por. 1 Kor 15, 10.

⁷ Zgodnie z nauką Theodota, Imię, tj. Syn, Gnoza i Forma Eonów, tracąc swoją tożsamość (gdy spieszył z ratunkiem Mądrości) rozdał siebie Eonom. Jest on teraz niczym więcej jak „cieniem” siebie samego sprzed zstąpienia.

⁸ Tj. czymś pełnym, doskonałym, bez braku.

⁹ Tj. czymś częściowym, jedynie odbłaskiem całości i doskonałości. W *Strom.* IV, 90, 2. znajdujemy komentarz Klemensa do tej koncepcji walentyńskiej: *Walentyń bowiem uznał Demiurga, o ile otrzymał On nazwę Boga i Ojca, za podobiznę prawdziwego Boga i za Jego proroka; za malarza zaś uznał Sofię, której dziełem jest podobizna ku uczczeniu Niewidzialnego, ponieważ to, co pochodzi z syzygii, a więc z połączenia, to są pleromaty, to jest pełnie, natomiast to, co pochodzi od jednego elementu, są to tylko podobizny.*

[2] Oto dlaczego Theodot nazwał Chrystusa, pochodzącego z myśli Mądrości (ἐξ ἐννοίας τῆς Σοφίας) „obrazem Pleromy”¹⁰.

[3] Ów Chrystus pozostawił swoją Matkę, aby wznieść się ku Pleromie, a kiedy zmieszał (ἐκράθη)¹¹ się on z Pleromą, to równocześnie zmieszał się z Duchem.

33. [1] Chrystus stał się „adoptowanym Synem” (Υιόθετος)¹² w takiej mierze, w jakiej stał się „Wybranym” (Ἐκλεκτός) z całej Pleromy, a „Pierworodnym” (Πρωτότοκος) w porównaniu z tymi, co żyją w obecnym świecie¹³.

[2] Ta nauka jest błędnym zinterpretowaniem naszej doktryny, która nazywa Zbawcę Pierworodnym¹⁴ przez wzgląd na Jego „ukrytą istotę” (ἐκ τοῦ ὑποκειμένου)¹⁵; jest On naszym Korzeniem i Głową, a Kościół jest Jego owocem¹⁶.

[3] Mówią oni <walentynianie>: kiedy Chrystus uciekł z tego miejsca, które było dla niego obce (τὸ ἀνοίκειον) i kiedy wycofał się (συσταλέντος)¹⁷ ku Pleromie, po tym jak był zrodzony z matczynej myśli (ἐννοία), to owa Matka/Mądrość raz jeszcze zrodziła Władcę Planu Zbawienia (τῆς οἰκονομίας Ἀρχοντα)¹⁸ na wzór (εἰς τύπον) Tego, który ją opuścił, a zgodnie z żalem, jaki miała do niego. Bowiem <Pierworodny> był najdoskonalszy (κρείττονος), będąc obrazem Ojca wszystkich rzeczy.

¹⁰ Por. 23, 2; 33, 3; 39.

¹¹ Ponownie ślad wpływu filozofii stoickiej na myśl gnostycką. Por. 17, 1 przypis 101.

¹² Termin ten pojawia się jeden raz u Klemensa, w tym właśnie kontekście cytowania Theodota.

¹³ Por. „Wstęp”, s. VII-VIII. Chrystus jest zrodzony przez Matkę Mądrość poza Pleromą, jest więc Pierworodnym w świecie „zewnątrznym”, „niższym”. Ale i zostaje przyjęty przez Eony, jako równy im – przez pochodzenie od Matki – w naturze. Jest więc zarazem „wybranym” jak i „adoptowanym”.

¹⁴ Por. Kol 1, 15.

¹⁵ Jak już zauważyliśmy, jest to trudny termin, obciążony wieloma metafizycznymi znaczeniami, stąd i różne przekłady tego fragmentu. Sagnard: *par suite de sa „réalité sous-jacente”*; Casey: *from the „underlying reality”*.

¹⁶ Por. Ef 4, 15.

¹⁷ Termin o charakterze idiomu dla gnozy walentyńskiej; Sagnard: *se fui „replié”*; Casey: *was drawn into*. Z kontekstu misji Chrystusa wynika, iż on sam „wycofał się” ku Pleromie, pozostawiając Mądrość – co też zaznaczają poniższe wersety tekstu – ze świadomością oddzielenia od Pleromy, jak i w tęsknocie za nią.

¹⁸ Jest to najwyższy Archont odpowiedzialny za zrealizowanie się planu zbawienia wybranych. Sagnard: *l'Archonte de l'Économie*, Casey: *the ruler of the dispensation*.

[4] Dlatego też <ów Władca> był stworzeniem mniej doskonałym, gdyż powstał z namiętności pożądania¹⁹. A jak oni <walentynianie> głoszą, ze względu na jej surowość (ἀποτομίαν), zaznała obrzydzenia (ἐμυσάχθη).

34. [1] A dalej, Moce po lewicy²⁰, wyłonione <z Matki>, przed tymi po prawicy²¹, nie zostały ukształtowane przez nadejście Światłości²², lecz owe Moce po lewicy zostały pozostawione Miejsu, aby Ono je ukształtowało (ὑπὸ τοῦ Τόπου μορφωθῆναι)²³.

[2] Zatem, kiedy już Matka/Mądrość wejdzie do Pleromy²⁴ wraz z Synem oraz wszelkim nasieniem²⁵, w tym momencie Miejsce otrzyma władzę i pozycję (τὴν ἐξουσίαν καὶ τὴν τάξιν) Matki, jaką Ona teraz posiada²⁶.

35. [1] Jezus nasza Światłość, jak mówi Apostoł: „ogłosił samego siebie”²⁷, co według Theodota oznacza „wykroczenie poza Kres” (Ὀρος)²⁸, a jednocześnie będąc Aniołem Pleromy²⁹, pociągnął za sobą Aniołów najwyższego nasienia³⁰.

¹⁹ Tj. należał on do sfery psychicznej.

²⁰ Tj. istoty materialne (hylicy).

²¹ Tj. psychicy, kategoria ludzi posiadająca możliwość zbawienia, w przeciwieństwie do hylików.

²² Por. J 1, 5.

²³ Fragment zawiera aluzję do utworzonych substancji (psychicznych i materialnych) jako efekt tęsknoty Mądrości za Pleromą. Symboliczne przypisanie owym dwóm rodzajom substancji biblijnych funkcji bycia „po prawicy” i „po lewicy” podkreśla ich istotną różnicę eschatologicznego przeznaczenia. Wszystkie one stanowią upostaciowanie pięciu namiętności: „strachu”, „smutku”, „bezzadności”, „niewiedzy” i „błagania-modlitwy”. Cztery pierwsze tworzą grupę „namiętności materialnych” („po lewicy”); piątą „namiętność psychiczną” („po prawicy”). Dalszy tekst mitu gnostyckiego powiąże „namiętności materialne” z powstaniem czterech żywiołów, materii tego świata. Owe namiętności przyjmą też formę demonów tego świata atakujących psychików.

²⁴ Tj. w eschatologicznym, kulminacyjnym dla dziejów świata momencie.

²⁵ Nasienie pneumatyczne, czyli gnostycy.

²⁶ Jako komentarz do tego passusu, zobacz „Wstęp” s. VIII. Wiecznym stanem dla psychików będzie pozostanie w sferze „pośredniej” między Pleromą (pełnią zbawienia) a obecnym światem-więzieniem. To miejsce otrzymuje nazwę „Ogdoady”, „ósmego nieba”, „dnia spoczynku”. Zatem tylko pnematycy zbawieni przez Logos, przekroczą próg Pleromy, zaś wybawienie psychików to zmiana ich miejsca (μετάθεσις) w strukturze wszechświata, czyli wyzwolenie z więzienia materii. Oto znaczenie „zbawienia” dla tych, którzy są „po prawicy”.

²⁷ Por. Filip 2, 7.

²⁸ Por. „Wstęp” s. VII.

²⁹ Por. 43, 2. Sagnard zauważa, że tytuł „anioła” był przypisywany Zbawcy także przez Justyna Męczennika (*Dialog z Żydem Tryfonem*, 34, 2; 56, 4, 10; 58, 3, 10; 59, 1, 3; 60, 1-5; 61, 1; 86, 3; 93, 2; 116, 1; 126, 6; 127, 4; 128, 1, 2, 4).

³⁰ Tj. Pneumatyków.

[2] A co do Niego, to pochodząc z Pleromy, posiadał on „odkupienie” (λύτρωσις)³¹. Lecz Aniołowie zostali posłani aby naprawić (εἰς διορθωσιν) nasienie³².

[3] Gdyż przyzywają oni pomocy, jak i zanoszą modlitwę dla <ocalenia> części (ὑπὲρ μέρους) siebie samych³³. Zatrzymani na ziemi z naszego powodu, są oni zmuszeni do wejścia <w ten świat>; błagają dla nas o odpuśczenie (ἄφεσις), abyśmy weszli <do Pleromy> wraz z nimi.

[5] Można powiedzieć, że Aniołowie potrzebują nas aby wejść <do Pleromy>, gdyż bez nas nie jest to im dozwolone. Mówią oni <walentynianie>, że z tego samego powodu Matka/Mądrość bez nas nie może wejść <do Pleromy>. Słusznie zatem Aniołowie są z nami związani³⁴.

36. [1] Mówią oni, że nasi Aniołowie zostali posłani jako jedność (ἐν ἐνότητι), a oni sami są jednym, gdyż pochodzą z Jednego (ἀπὸ ἐνός).

[2] Lecz ponieważ my sami istniejemy w stanie podziału, dlatego Jezus został ochrzczony aby podzielić to, co jest niepodzielne³⁵, aby złączyć nas z Aniołami³⁶ w Pleromie, abyśmy my, czyli wielość, stali się Jednym³⁷. Wszyscy zostaniemy zmieszani (ἀνακραθῶμεν) w Jednym, które stało się podzielone ze względu na nas.

37. [1] Według walentynian, pośród istot powstałych z Adama, jedno, czyli Sprawiedliwi (Δίκαιοι), zwracając się do bytów stworzonych, pozostają zatrzymani (κατείχοντο) w Miejsu³⁸. Inne zaś, pozostają w sferze

³¹ Dosłownie „wykupienie”; Sagnard: *la Redemption*, podobnie Casey.

³² Sagnard: *en vue du „redressement de la semence”; Casey: for the correction of the seed*. Grecki termin odwołuje się do technicznego znaczenia „naprawienia czegoś, co uległo zepsuciu”. W kontekście gnozy, oznacza to posłanie Aniołów aby wybawiły istoty psychiczne, zgodnie z tym co powyżej zostało powiedziane o ich formie zbawienia.

³³ Zgodnie z kontekstem gnozy, Aniołowie zostali ochrzczeni dla ludzi (pneumatyków), jak i dla części ich samych. Jest to walentyńskie dążenie do zniesienia wszelkiej różnicy między tym co boskie w gnostyku, a tym co boskie w Aniele, tym co męskie, a tym co żeńskie. Ostateczne zbawienie jest bowiem pojednaniem i zjednoczeniem wszelkiej różnorodności i wielości.

³⁴ Tj. słusznie powiązane są losy Aniołów i pneumatyków.

³⁵ Sagnard wskazuje na interesującą symbolikę chrztu Jezusa w Jordanie, która w gnostyckiej hermeneutyce otrzymuje znaczenie „podziału niepodzielnego” (wody) jak i „podzielona” woda staje się źródłem zjednoczenia ze Zbawcą ochrzczonych.

³⁶ Każdy pneumatyk ze swoim Aniołem na wzór boskich par, sydygii.

³⁷ Jedność jest stanem początkowym wszechbytu jak i eschatologicznym wypełnieniem się losów świata.

³⁸ Chodzi o przetrzymywanie nasienia pneumatycznego (gnostyków) w łonie świata psychicznego i materialnego, czyli w obecnym życiu na ziemi.

stworzonej dla ciemności, w miejscu „po lewicy”, lub też doświadczają ognia³⁹.

38. [1] „Strumień ognia się rozlewał i wypływał od Niego”⁴⁰ i wpływał w pustkę stworzenia (εἰς τὸ κενὸν τοῦ ἐκτισμένου)⁴¹, którą jest Gehenna (ἡ Γέεννα), a ów strumień płynie od początku stworzenia nigdy nie napełniając pustki. A samo Miejsce jest ogniem⁴².

[2] Oto dlaczego mówi <Theodot>, że jest Ono osłonięte kotarą, aby pneumatycy nie zostali zniszczeni widokiem <ognia>. Tylko Archanioł ma do niego dostęp, on oznacza Najwyższego Kapłana⁴³, który raz do roku wchodzi do Świętego Świętych.

[3] Stąd też Jezus został wezwany do pomocy i zasiadł w Miejscu, aby pneumatycy tam pozostali i nie wzniesli się <do Pleromy> przed Nim. Również <jest On tam po to> aby złagodzić (ἡμερώση) <pobyt> w Miejscu, jak i wspomóc przejście (παράσχη δίοδον) nasienia do Pleromy⁴⁴.

39. [1] Matka/Mądrość po zrodzeniu „pełnego” (ὁλόκληρος)⁴⁵ Chrystusa i doświadczeniu opuszczenia (καταλειφθεῖσα), niczego już więcej nie zrodziła co byłoby „pełne”, lecz zatrzymała⁴⁶ przy sobie to, co miało istnieć. <Uczyniła to> wyłaniając w Miejscu elementy anielskie (τὰ

³⁹ Powyższy fragment jest przytoczeniem egzegezy gnostyckiej Starego Testamentu. Sprawiedliwi, czyli prorocy, królowie i kapłani, ci, którzy poznali prawdę Zbawienia, są nadal zatrzymani w „Miejscu”, które jest utożsamione z Jahwe – Bogiem Starego Przymierza. Oczekują oni nadejścia Zbawcy, który oswobodzi ich z tej niewoli. Wyzwolenie będzie miało miejsce wraz z wybawieniem gnostyków, żyjących nauką Nowego Testamentu.

⁴⁰ Por. Dn 7, 9-10.

⁴¹ Interesująca, gnostycka metafora materialnego świata, Sagnard: *la vide du créé*, Casey: *the void of the creation*.

⁴² Symbol „ognia” w odniesieniu do Jahwe oznacza tu również Jego transcendencję.

⁴³ Zdaniem Sagnarda jest to Chrystus psychiczny (por 47, 3), nie Zbawca, czyli Anioł Pleromy (35, 1).

⁴⁴ Rola zmartwychwstałego Jezusa polega na wspieraniu pneumatyków w oczekiwaniu na zbawienie, umacnianiu ich i byciu z nim przez czas oczekiwania. Następnie wprowadzi On pneumatyków do Pleromy.

⁴⁵ Sagnard zauważa iż ów tytuł wskazuje na powiązanie Chrystusa z Pleromą, gdyż jest On równie „pełny”, „cały” jak Pleroma (τὸ Ὀλον), jak eony, istoty boskie (τὰ ὅλα).

⁴⁶ Matka po zrodzeniu Chrystusa, uosobienia tego, co męskie, pozbawiona została możliwości dalszych emanacji doskonałych (tj. pneumatycznych) istot, gdyż w niej pozostał już tylko element żeński (psychiczny i materialny). Zatem i to co powstało z tego elementu pozostało przy Matce. Chrystus-Zbawca wyłonił z siebie doskonałych Aniołów, elementy męskie, którzy wraz z Nim przychodzą na świat, aby zbawić dusze gnostyków. Ich zadaniem będzie uwolnienie dusz gnostyków z „zapomnienia”, „materii”, poszczególni aniołowie będą się jednoczyć z tym, co doskonałe u pneumatyków (boska iskra?, duch? Umysł?) tworząc „mikro-sydzgie” („mikro-pary, związki”) na wzór boskich eonów w Pleromie.

ἀγγελικά) jak i „powołanych”⁴⁷. Matka/Mądrość zachowuje je przy sobie, zaś „wybrani” jak i ich część anielska pochodzi z tego, co Męskie⁴⁸.

40. To, co jest po prawicy zostało wyłonione za dnia przez Matkę/Mądrość, jeszcze zanim prosiła o Światłość⁴⁹. Lecz nasienie Kościoła pojawiło się po tej prośbie, skoro elementy anielskie nasienia powstały z tego, co Męskie.

41. [1] Najwyższe nasienia⁵⁰, głosi <Theodot> nie zostały wyłonione w czasie dnia, niczym namiętności, których zniszczenie spowodowałoby zagładę (συνελύθη) nasion, ani też nie powstały jako stworzenie (ὡς κτίσιν)⁵¹.

[2] lecz jako dzieci (ὡς τέκνα), w przeciwnym bowiem razie również one poddane byłyby porządkowi dzieła stworzenia (ἀπαρτιζομένης)⁵². Oto dlaczego owe nasiona mają pokrewieństwo⁵³ (οἰκειότης) ze Światłością, to znaczy z Jezusem, którego Chrystus wyłonił jako pierwszego zaraz po swojej modlitwie do eonów⁵⁴. Wraz z Nim <Chrystusem> zostały one prze-

⁴⁷ Grecki fragment tekstu pozostaje niejasny.

⁴⁸ Zbawca jest również jedynym źródłem elementów anielskich w duszach „wybranych”. Mądrość jest związana z tym co żeńskie, przez kontrast z tym, co męskie, czyli Zbawcą.

⁴⁹ Tj. Zbawcę.

⁵⁰ Tj. boskie cząstki w duszach gnostyków.

⁵¹ Najwyższe nasiona nie zostały zrodzone przez Matkę/Mądrość ale pochodzą od Zbawcy/Chrystusa. Powyższe zdania akcentują odmienny sposób pochodzenia owych nasion, które w swojej duchowej naturze pozostają istotowo różne od psychików i pneumatyków „zrodzonych za dnia”.

⁵² Dosłownie: ἀλλ' ὡς τέκνα (ἀπαρτιζομένης γὰρ τῆς κτίσεως, συναπηρτίσθη ἂν καὶ τὰ σπέρματα). Trudnym jest znalezienie adekwatnych terminów do tekstu greckiego a przy tym jego gnostyckiego znaczenia. Dlatego też tłumacząc, zaznaczamy kontekst, w którym wyraźnie podkreślono różnice pochodzenia pneumatyków i pozostałych istot, którym nie przysługuje miano dzieci, a jedynie „stworzeń” bądź emanacji mających za źródło namiętność. Zatem tak pochodzenie jak i eschatologiczne przeznaczenie jest skrajnie odmienne dla trzech rodzajów ludzi. Wers drugi został przełożony jako 1/Sagnard: *car; à l'agencement de la création aurait correspondu celui des semence*; 2/Casey: *as offspring; since otherwise, when creation was being put together, the seeds would have been put together with it*.

⁵³ Niczym dzieci z Rodzicem, tu Zbawcą.

⁵⁴ Tekst wskazuje na realną różnicę w mitologii gnostyckiej między Chrystusem, boskim eonem, który wykroczył poza Pleromę i przebudził Matkę/Mądrość (dokonał tego rozpięty na Krzyżu, co nie ma nic wspólnego z ortodoksyjnym rozumieniem zbawienia), która pozostała poza Pleromą z ową świadomością oddzielenia. Ona zanosi błagania o nowego Zbawcę do Eonów, a one wysłuchawszy Jej w raz z Chrystusem (wszak jednym z nich) wysyłają Jezusa, gdyż Chrystus nie był skłonny (nie mógł?) opuszczać Pleromy. Ów gnostycki Jezus jest emanacją Pleromy (jedna z wersji jego pochodzenia), bądź jest wyłoniony z Chrystusa, jak mówi powyższy fragment.

cedzone (συνδιυλίσθη)⁵⁵, tak jak to było możliwe, kiedy wkraczały do Pleromy. Oto dlaczego jest słusznie powiedziane, że Kościół został „wybrany” zanim powstały fundamenty świata⁵⁶. Oto również i początek, który był naszym udziałem – mówią oni – bycie „policzonymi” (συνελογίσθημεν) i ukazanymi światu (ἐφανερώθημεν) wraz z Nim.

[3] Dlatego Zbawca mówi „niech świeci wasze światło”⁵⁷, wskazując na „światłość”, która się pojawiła (φανεέντος) i „uksztaltowała” (μορφώσοντας), a o której Apostoł powiedział, że „oświeca ona każdego człowieka przychodzącego na świat” – Człowieka, czyli najwyższe nasienie.

[4] Skoro zatem Człowiek został oświecony, przychodząc na ten świat (εἰς τὸν κόσμον), oznacza to, że został on uporządkowany (ἐκόσμησεν) przez oddzielenie od niego namiętności, które go zaciemniały i były zmieszane z nim. W ten sposób Adam powstał najpierw w myśli Demiurga i został przez niego uczyniony na końcu stworzenia świata⁵⁸.

42. [1] Krzyż jest znakiem Kresu w Pleromie, gdyż oddziela on niewiernych od wiernych, tak jak Kres rozdziela świat od Pleromy⁵⁹.

[2] Dlatego też Jezus, wnosząc nasienie wybrane na swoich barkach (βαστάσας) przez ten znak, wprowadził je do Pleromy. Gdyż Jezus jest nazwany „barkami” nasienia, zaś Chrystus jest jego „Głową”⁶⁰.

⁵⁵ Chodzi tu proces swoistej krystalizacji, uszlachetnienia najwyższego nasienia, które jest prawdziwym Kościołem, a zarazem pozostaje w ścisłym związku z Chrystusem. Greci termin συν-διυλίζω oznacza: „przecedzić”, „wyklarować” (Abramowiczówna). Takie też znaczenie przyjmuje w NT: Mt 23, 24 (Popowski). Sagnard: *car dans Christ ont été „filtrées” aussi avec lui*. Casey: *and in him the seeds were refined, as far as possible*. W kontekście gnozy walentyńskiej chodzi o ostateczne „uksztaltowanie” istot duchowych w i przez gnozę otrzymaną od Chrystusa.

⁵⁶ Por. Ef 1, 4-12.

⁵⁷ Mt 5, 16.

⁵⁸ Por. Rdz 1, 26.

⁵⁹ Walentyńskie rozumienie funkcji Krzyża sprowadza się do dwóch zasadniczych znaczeń wynikających także z samej symboliki Krzyża jako litery „T”. Po pierwsze Krzyż oddziela Pleromę od reszty świata, czyli boskie istoty, kolejne stopnie emanacji od stworzenie będącego konsekwencją upadku Mądrości. Jest to jego „horyzontalna” belka. Drugi wymiar Krzyża, wertykalny, rozdziela nasienie pneumatyczne („po prawicy”) od reszty ludzkich istnień („po lewicy”), ale w luźnej gnostyckiej interpretacji, możliwy jest też podział na część „prawą” (to, co psychiczne) i „lewą” (hyliczne), zob. 43, 1.

⁶⁰ Por. Ef 1, 22; 4, 15; 5, 23; Kol 1, 18. Jest to gnostycka reinterpretacja Pawłowej metafory, odwołująca się do nader szokującej konstrukcji nowego symbolu: Chrystusa niosącego na ramionach pneumatyków. Stąd też dalsza analogia między Krzyżem, a ciałem Chrystusa, które On podniósł i niósł, przy czym nie chodzi tu o fakt jego materialności, ale o jego związek z nasieniem wybranym, czyli pneumatykami. To oni stanowią owe ciało. Dodatkowym spiętrzeniem symboliki jest zestawienie Chrystusa z Jezusem, gdzie Chry-

[3] Stąd też mówi się „ten, który nie podnosi (ἀρει) swego krzyża a idzie za mną, ten nie jest moim”⁶¹ bratem. <Chrystus> podnosi zatem ciało Jezusa, ciało tej samej natury (ὁμοούσιον)⁶² co Kościół.

43. [1] Mówią oni, że ci po prawicy⁶³ poznali imiona Jezusa i Chrystusa, nawet przed przyjściem <Jezusa>, lecz nie poznali oni mocy Znak <Krzyża>.

stus niesie Jezusa. Dla zrozumienia tego symbolu trzeba pamiętać o odmiennej genezie boskiego eonu: Chrystusa i jego (wraz z innymi eonami?) emanacji: Jezusa.

⁶¹ Por. Łk 14, 27; 9, 23; Mt 10, 38; 16, 24.

⁶² Pełna konkluzja: gnostycy będący ciałem Chrystusa, tj. prawdziwym Kościołem, są tej samej natury to Zbawca, takie jest znaczenie terminu ὁμοούσιον.

⁶³ Tzn. Izraelici w czasach Starego Testamentu, jak i ci z nich, którzy nie przyjęli gnostyckiej wersji chrześcijaństwa. Owi psychicy, „zwyczajny Kościół” (nie pneumatyczny) mieli częściowe poznanie tajemnicy Zbawcy, ale ostatecznie nie pojęli prawdziwego przesłania Mesjasza i Jego Krzyża.

CZĘŚĆ TRZECIA: „WYPISY” 43. 2-65

43. [2] Gdy Ojciec¹ przekazał wszelką moc jak i Pleroma zezwoliła, wówczas został posłany „Anioł Doradca” (ὁ τῆς βουλῆς Ἄγγελος)² i stał się – za Ojcem – „głową wszystkich rzeczy”³.

[3] Gdyż: „w Nim wszystko zostało stworzone, byty widzialne i niewidzialne, czy Trony, czy Panowania, czy Zwierzchności”⁴, boskości (Θεότητες), liturgie (Λειτουργίαι).

[4] „Dlatego też Bóg Go nad wszystko wywyższył i darował Mu imię ponad wszelkie imię, aby na imię Jezusa zgięło się każde kolano, aby wszelki język wyznał, że Jezus Chrystus, Zbawiciel, jest Panem Chwały, Ten, który został wywyższony jak i ten, który zstąpił”⁵.

[5] „Wstąpił, cóż to oznacza, jeśli nie to, że również zstąpił do <niższych części ziemi>? Ten, który zstąpił, jest i tym, który wstąpił ponad wszystkie niebiosy”.

¹ Możliwa jest również, jak zauważa Sagnard, lekcja „Duch”, za którą opowiedział się Casey. Sagnard jednak tłumaczy za niemieckim wydaniem „Ojciec” jak i również zdaje się brać pod uwagę analogiczny fragment u Ireneusza, I 4,5.

² Tytuł biblijny odnoszony do Mesjasza-Chrystusa, por. Iz 9, 6.

³ Por. Kol 1, 16.

⁴ Tamże.

⁵ Połączenie kilku cytatów z Nowego Testamentu, por. Flp 2,9; J 3, 13 jak i ich wykorzystanie dla potrzeb gnostyckiej nauki o Zbawcy.

44. [1]⁶ Kiedy Mądrość postrzegła Światłość, to rozpoznała, że Ten⁷, który ją opuścił był do Światłości podobny i pobięła do Niego, rozradowała się i oddała Mu hołd (προσεκύνησεν). Kontemplując męskich Aniołów posłanych wraz z Nim, spieszyła się i okryła się welonem.

[2] To z powodu tej tajemnicy Paweł nakazał kobietom „noszenie ich mocy (ἐξουσία) na głowie, z powodu Aniołów”.

45. [1] Również Zbawca ukształtował <Mądrość> według gnozy, lecząc ją z namiętności, ukazując jej byty istniejące w Pleromie oraz hierarchie ku niej zstępujące, a pochodzące od niezrodzonego Ojca (ἀπὸ Πατρὸς ἀγεννήτου).

[2] Oddzieliwszy namiętności od tej, która cierpiała, uczynił ją bez namiętności (ἀπαθείς). <Zbawca> zachował je i były one nieodróżnialne od tych, które pozostały wewnątrz <Pleromy>, ale powołał je do istnienia (εἰς οὐσίαν) tak samo, jak i elementy drugiego usposobienia (δεύτερα διάθεις)⁸.

[3] Również dzięki objawieniu się Zbawcy, Mądrość została pozbawiona namiętności, jak i elementy zewnętrzne zostały stworzone, gdyż „wszystko się stało przez Niego, a bez Niego nic się nie stało”⁹.

46. [1] Dlatego powołał On owe istoty z namiętności niecielesnej i przypadkowej (ἐξ ἄσωμάτου πάθους καὶ συμβεβηκότος) i przekształcił je w materię (ὕλην) jeszcze nie cielesną, następnie w podobny sposób <utworzył> struktury (συγκρίματα) i ciała.

[2] A było niemożliwym przekształcenie namiętności w substancję (οὐσίαν) za jednym aktem; a wewnątrz tych ciał, ukształtował właściwości odpowiadające ich naturze.

47. [1] Następnie Zbawca stał się powszechnym (καθολικός) Pierwszym Demiurgiem. Zaś „Mądrość – druga (δεύτερα) – zbudowała sobie dom i wyciosała siedem kolumn”¹⁰.

⁶ Sagnard zauważa, że numeracja od 44, 2 do 46, 3 w wydaniu niemieckim, które jest źródłowe dla francuskiego i polskiego tłumaczenia, zawiera błąd i została poprawiona w późniejszym wydaniu przez autora, tj. Stählina.

⁷ Tj. Chrystus. Sagnard pyta, czy chodzi tu o Chrystusa z mitu walentyńskiego, czyli Chrystusa, który pochodził od Matki (23, 2; 32, 2; 33, 3; 39); czy raczej o Chrystusa z mitu Ptolemeusza, Chrystusa, który zstąpił aby nadać pierwszy kształt Mądrości, a następnie ją opuścił? Nie ma możliwości jednoznacznej odpowiedzi na to pytanie.

⁸ Jest to dość niejasny fragment, co potwierdzają przekłady Sagnarda i Casey’a. Z kontekstu wynika, że chodzi tu o nowe, „drugie” usposobienie umysłu (διάθεις), zdolność do nawrócenia się ku Światłości-Jezusa. Zgodnie z głównymi założeniami gnozy walentyńskiej, jest to fragment odnoszący się do istot psychicznych, którzy mają możliwość „nawrócenia” się.

⁹ Por. J 1, 3.

¹⁰ Prz 9, 1.

[2] Ale przede wszystkim wyłoniła Ona Boga¹¹, Obraz Ojca¹² z pośrednictwem którego uczyniła Ona „niebo i ziemię”¹³, byty niebiańskie i ziemskie, te, „po prawicy” i te „po lewicy”¹⁴.

[3] Ów <Demiurg>, jako Obraz Ojca, stał się Ojcem wyłaniając (προβάλλει) Chrystusa psychicznego, Obraz Syna. Następnie <wyłonił> Archaniołów – obrazy eonów; Aniołów – <obrazy> Archaniołów z substancji (οὐσία) psychicznej i świetlistej (ἐκ τῆς ψυχικῆς καὶ φωτεινῆς), jak wskazują słowa Proroka „a Duch Boży unosił się ponad wodami”¹⁵. Oznacza to, że w połączeniu (κατὰ τὴν συμπλοκὴν) dwóch substancji wytworzonych przez Demiurga, „czysta” (εἰλικρινὲς) „unosila się nad” (ἐπιφέρεισθαι), zaś „ciężka”, „materialna”, „bagnista” i „gęsta” „zalegała pod” (ὑποφέρεισθαι).

[4] A to połączenie na początku było bezcielesne, co określono jako „niewidzialne”, ale nie w odniesieniu do człowieka, albowiem jeszcze wtedy nie istniał; tym bardziej nie było niewidzialne dla Boga, który je uczynił. Lecz <Prorok> w taki sposób wyraził opis owego połączenia będącego bez formy, zarysu i kształtu.

48. [1] Zatem Demiurg oddzieliwszy „czyste” od „ciężkiego” w czasie, kiedy badał naturę każdego z elementów, „uczynił światłość”¹⁶, to znaczy „uczynił widocznymi” (ἐφάνερωσε) <elementy>, doprowadził je do światłości i ku formie (ἰδέα). Zaż światło słońca i nieba zostało uczynione o wiele później¹⁷.

[2] Wśród ciał hylicznych, jedne powstały ze smutku (ἐκ τῆς λύπης), tworząc istotę z „pierwiastków Ducha zła, przeciwko którym tocimy walkę”¹⁸, stąd słowa Apostoła: „Nie zasmucajcie Ducha Świętego, którym zostaliście opieczętowni”¹⁹.

¹¹ Owym Bogiem zdaje się być Bóg Starego Testamentu. Jest on dzieckiem Mądrości ukształtowanym z substancji psychicznej, będzie on dalszym Stwórcą istnień obdarzonych elementem psychicznym, jak i materialnych. Ów Bóg będzie władcą kosmosu poza Pleromą.

¹² Tj. Pierwszego Bytu-Otchłani.

¹³ Rdz 1, 1.

¹⁴ Tj. istoty psychiczne i hyliczne.

¹⁵ Rdz 1, 2.

¹⁶ Rdz 1, 3.

¹⁷ Zgodnie z Księgą Rodzaju słońce zostało stworzone dopiero czwartego dnia.

¹⁸ Por Ef 6, 12.

¹⁹ Por Ef 4, 30.

²⁰ Sagnard: *stupeur et de l'angoisse*. Casey: *terror and need*. Klasyczny kanon czterech

[3] Inne <ciała> powstały ze strachu (ἐκ τοῦ φόβου); a są to dzikie zwierzęta. Jeszcze inne <powstały> z wstrząsu i niepokoju (ἐκ πλῆξεως καὶ ἀπορίας)²⁰. Oto „żywy tego świata”²¹.

[4] Wewnątrz trzech elementów drga rozproszony ogień, który trwa w ukryciu; dzięki nim jest rozpalony jak i z nim ginie. Nie ma on swego zakresu/miejsca (μὴ ἔχον τόπον²² ἀποτακτὸν ἑαυτοῦ), niczym pozostałe elementy, które współtworzą ciała.

49. [1] Zatem <Demiurg> nie znając²³ Tej, która działa przez niego, zdawał się wierzyć, że tworzył on dzięki swojej własnej mocy, gdyż z natury jest pracowity. Oto dlaczego Apostoł mówi: „<stworzenie> zostało poddane marności świata, nie z własnej chęci, ale ze względu na tego, który poddał – w nadziei, że również ono zostanie wyzwolone”²⁴, kiedy nasienie Boże zostanie „zebrane”.

[2] Szczególnym dowodem jego przekornego działania jest błogosławieństwo szabatu²⁵ i zachęta z jego strony do odpoczynku od pracy.

50. [1] „Wziąwszy muł ziemi”²⁶, nie suchą ziemię, lecz cząstkę (ὑλὴς μέρος) materii o złożonej strukturze i różnorodnej (πολυμερούς καὶ ποικίλης²⁷), Demiurg uczynił duszę z ziemi, duszę hyliczną, bezrozumną

gnostyckich emocji to: smutek, strach, bezradność i niewiedza. Por. Jonas, *Religia Gnozy*. . op. cit. s. 202.

²¹ Por. Kol 2, 8; 2, 20.

²² Możliwa grecka lekcja τύπον (ὁ τύπος), co zmienia znaczenie zdania. Zatem w wypadku przyjęcia terminu τόπος (Sagnard, Casey) chodzi o wyznaczone miejsce w strukturze materialnego świata. Zaż przyjmując drugie znaczenie, tekst wskazuje na „kształt”, „formę”, figurę”, „cechę ogólną”, i możliwe jest objaśnienie terminu przez „naturę” jak to czyni Jonas. Podaje on również interesującą interpretację walentyńskiego rozumienia „ognia”, zob. *Religia Gnozy*, ss. 211-213.

²³ Większość tekstów gnostyckich podkreśla niewiedzę Demiurga o istnieniu wyższego świata (Pleromy), przez co Demiurg sam siebie uważa za „najwyższego Boga”. Również Bóg objawiony przez Jezusa jest – zdaniem tradycji gnostyckiej, co podkreśla Sagnard – Bogiem nie znanym Żydom w czasach Starego Testamentu. Jest to jeden z powodów radykalnego rozdzielania objawienia Starego Testamentu od Nowego Testamentu (Marcjon).

²⁴ Rz 8, 20.

²⁵ Rdz 2, 3.

²⁶ Rdz 2, 7.

²⁷ Przymiotnik dopuszcza również tłumaczenie „barwnej”, (Casey) „pstrej”, „wielokolorowej”. Zob. Abramowiczówna, t. III.

²⁸ Rdz 1, 26.

(ἄλογον) współtętną zwierzętom (τῶν θηρίων ὁμοούσιον); uczynił człowieka, „na obraz”²⁸.

[2] Człowiek, zatem jest <uczyniony> na „podobieństwo” samego Demiurga, który „tchnął” i „zasiał nasienie” (ἐνέσπειρεν) w jego poprzedniku, w którym też za pośrednictwem Aniołów złożył coś współtętnego z sobą samym.

[3] W takim stopniu w jakim ów człowiek pozostaje niewidzialny i niematerialny, Demiurg nazwał jego substancję (οὐσία) „tchnieniem życia”, lecz również w takim stopniu w jakim jest on „ukształtowany”, stał się „duszą żyjącą”. A to również wyznał sam Demiurg w pismach prorockich.

51. [1] Istnieje zatem człowiek w człowieku²⁹, psychiczny w ziemskim (χοϊκός), nie jak część, którą się dodaje do innej części, lecz jak całość połączona z inną całością poprzez niewyraźną (ἄρρητῳ δυνάμει) moc Boga <Demiurga>. Stąd też <uważa się, że> człowiek jest ukształtowany w Raju, w czwartym niebie³⁰.

[2] Ponieważ ciało jest ziemskie, nie wznosi się, ale dla boskiej duszy (τῇ ψυχῇ θεῖα), dusza hyliczna (ὕλική) była jakby ciałem. Oto co oznacza: „oto kość z mojej kości”³¹, czyli aluzja do boskiej duszy³², ukrytej we wnętrzu ciała, duszy solidnej (στερεᾶν), odpornej (δυσπαθῆ), wystarczająco mocnej (δυνατῶτεραν). A także, „ciało z mojego ciała”, co <oznacza> duszę hyliczną, będącą ciałem boskiej duszy.

[3] To o tych dwóch duszach Zbawca mówi: „należy obawiać się tego, który ma moc zatracenia w gehennie naszych dusz i ciał”³³, to znaczy ciał psychicznych³⁴.

²⁹ To gnostyckie przekonanie jest podzielane przez hermetykę i alchemię. Por. *Corpus Hermeticum*, I, 15; Poimandres, (15): *i dlatego człowiek w przeciwieństwie do wszystkich żywych istot na ziemi jest podwójny: śmiertelny ze względu na ciało, nieśmiertelny ze względu na istniejącego w nim Człowieka*. Zob. W. Myszor, „Poimandres”, w: „Studia Theologia Varsoviensia”, 15; 1977, n 1, s. 208-216.

³⁰ Sagnard zauważa, że utożsamienie Raju z czwartym niebem wywodzi się z literatury żydowskiej.

³¹ Rdz 2, 23.

³² Francuski wydawca utożsamia „boską duszę” z „duszą psychiczną”. Biorąc pod uwagę relację elementu hylicznego do psychicznego, takie rozumienie wydaje się być poprawne.

³³ Por. Łk 12, 5.

³⁴ Por. „Wypisy” 14, 3.

³⁵ Por. Mt 5, 25; Łk 12, 58.

52. [1] Zbawca nazwał ów element cielesny „nieprzyjacielem”³⁵, a Paweł „prawem, walczącym przeciwko mojemu duchowi” (νοῦς)³⁶. Zbawca doradza „związanie” się <z duchem> i „wyzbycie się dóbr”, <pokonanie ich> niczym „silnego męża”³⁷, człowieka, który walczy z duszą niebiańską. Doradza on „pogodzenie się z nim w drodze, z obawy abyśmy nie byli wtrąceni do więzienia”³⁸ i ukarani.

[2] Podobnie zaleca „bycie łagodnymi”, nie karmienie się i nie umacnianie mocą grzechów, lecz ciągle uśmiercanie <elementu cielesnego lub „silnego męża”>, i ukazywanie go jako martwego, pozbawionego zła, a to w celu, aby przez to rozdzielenie <dwoch elementów>, jeden z nich <cielesny> został dyskretnie (διαφορηθῆν) oddzielony i ulotnił się (διαπνεύσαν). A nie otrzymując od siebie samego żadnej substancji, nie miał siły przetrwać w istnieniu podczas przejścia przez ogień.

53. [1] <Ów element cielesny> jest nazwany „chwastem”, wzrastającym wraz z duszą, wraz z „dobrym nasieniem”³⁹. To on jest z nasienia diabła w takim stopniu, w jakim jest współtętny (ὁμοούσιον) z nim; „węża”, który kąsa w piętę⁴⁰, „rabusia” atakującego głowę króla.

[2] Adam zaś nie wiedząc o tym, nosił w sobie nasienie duchowe zasiane przez Mądrość w jego duszy. <Apostoł> mówi: „<prawo> zostało przekazane za pośrednictwem aniołów, podane przez pośrednika. Pośrednika jednak nie potrzeba, gdy chodzi o jedną osobę, a Bóg właśnie jest sam jeden”⁴¹.

[3] Tak więc „za pośrednictwem aniołów” istoty męskie są obdarowane nasieniem, wyłonionym przez Mądrość po to, aby mogli oni zaistnieć.

[4] A jak Demiurg poruszony przez Mądrość bez jego wiedzy, wierzy, że działa sam z siebie⁴², tak podobnie jest i z mniemaniem ludzi.

[5] Zatem na pierwszym miejscu, Mądrość wyłoniła nasienie duchowe, które pozostaje w Adamie, aby „kość” – dusza rozumna i niebiańska (ἡ λογικὴ καὶ οὐρανία ψυχὴ) – nie była pusta (μὴ κενή), lecz aby była wypełniona duchowym szpikiem (μυλοῦ πνευματικοῦ).

54. [1] Począwszy od Adama, powstały trzy natury. Pierwsza, „bezrozumna” (ἄλογος) do której należał Kain; druga – „rozumna” i „sprawiedli-

³⁶ Rz 7, 23.

³⁷ Por. Mt 12, 29.

³⁸ Por. Mt 5, 25.

³⁹ Por. Mt 13, 25.

⁴⁰ Rdz 3, 15.

⁴¹ Ga 3, 19-20.

⁴² O ignorancji Demiurga, zob. poniżej 49, 1.

⁴³ Tj. psychiczna.

wa⁴³ z której powstał Abel; trzecia – „pneumatyczna”, a do niej należał Set⁴⁴.

[2] Zatem, człowiek ziemski (χοϊκός) jest „obrazem”; człowiek psychiczny – „podobieństwem” Boga; a pneumatyk jest właściwą naturą (κατ' ἰδίαν) Boga. To o tych trzech typach ludzi jest powiedziane, bez wspomnienia innych dzieci Adama: „oto rodowód potomków Adama”⁴⁵.

[3] A ponieważ Set jest <postacią> pneumatyczną, nie jest on ani pastorem⁴⁶, ani rolnikiem⁴⁷, lecz przynosi owoc w <postaci> dziecięcia, jak wszystko, co jest pneumatyczne. A to dziecko, które miało „ufność przyzywać imię Pana”, obdarzone było Jego wyglądem z „wysoka”⁴⁸, a przez to że „nasza ojczyzna jest w niebie”⁴⁹, owego dziecięcia świat nie zna.

55. [1] Na Adama zostały nałożone trzy elementy niematerialne, zaś człowiek ziemski przywdział czwarty element: „tunikę ze skóry” (δερματίνους χιτῶνας).

[2] Dlatego Adam nie zasiewa⁵⁰ ani nasienia pneumatycznego ani tego, które zostało w niego tchnięte <psychiczne>, gdyż oba rodzaje są boskie i oba zostały zasiane przez jego pośrednictwo (δι' αὐτοῦ) ale nie przez niego (ὕπ' αὐτοῦ).

[3] Element materialny obecny w Adamie działa ku nasieniu i zrodzeniu (ἐνεργὸν εἰς σπέρμα καὶ γένεσιν)⁵¹, w takim stopniu, w jakim jest on zmieszany z nasieniem pneumatycznym, a nie może on być odłączony od powiązania z <nasieniem pneumatycznym> w obecnym życiu (ζωή).

56. [1] W tym też znaczeniu nasz Ojciec, Adam jest „pierwszym człowiekiem, uczynionym z ziemi, ziemskim”⁵².

[2] A ponieważ, jeśliby on zasiał nasienie z elementu psychicznego i pneumatycznego, tak jak uczynił to z elementu materialnego, to wszyscy byliby-

⁴⁴ Szkoły gnostyczne otaczały Seta szczególnym szacunkiem i był on uznawany jako pierwowzór gnostyka-chrześcijanina. W świetle tekstów *Ewangelii Egipcjan* i *Apokryfu Jana*, Set był ojcem Niebiańskiego Jezusa. Alistair H. B. Logan, współczesny brytyjski autorytet w dziedzinie badań nad gnozą, analizuje kluczową rolę tego gnostycego motywu w kontekście nauki setian. Więcej, tenże, *Gnostic Truth*.

⁴⁵ Rdz 5, 1.

⁴⁶ Jak Abel.

⁴⁷ Jak Kain.

⁴⁸ Por. Kol 3, 1-2.

⁴⁹ Flp 3, 20.

⁵⁰ Tj. od Adama, praojca, nie wzięli swojego początku pneumatycy.

⁵¹ Nader techniczne sformułowanie, w którym chodzi o wyrażenie przekonania o pochodzeniu następnych pokoleń ludzi hylicznych od Adama.

⁵² Por. 1 Kor 15, 47.

⁵³ Por. Rz 11, 24.

śmy zrodzeni „równymi”, „sprawiedliwymi” a „pouczenie” (διδασχῆ) było by obecne we wszystkich. Oto dlaczego istnieje wielu hylików, niewielka liczba psychików, lecz nieliczni są pneumatycy.

[3] W ten sposób element pneumatyczny jest ocalony przez naturę, lecz element psychiczny posiada wolną wolę i zdolność do wiary i nieulegania zniszczeniu (πίστιν καὶ ἀφθαρσίαν) jak i do niewiary i zniszczenia (ἀπιστίαν καὶ φθοράν), zgodnie z własnym wyborem. Element materialny jest z natury skazany na zatracenie (φύσει ἀπόλλυται).

[4] Skoro zatem element psychiczny „zostanie wszczepiony w drzewo oliwne”⁵³ w wierze i niezniszczalności, i skoro otrzyma udział w „żywocie”⁵⁴ drzewa oliwnego⁵⁵, kiedy „wejdą narody pogańskie”⁵⁶, to „zbawiony zostanie cały Izrael”⁵⁷.

[5] W tej alegorii „Izrael” reprezentuje pneumatyka, który „ujrzy Boga”, prawowiernego syna „wierności” Abrahama, zrodzonego z „wolnej kobiety” a nie potomka „według ciała”⁵⁸, zrodzonego z niewolnicy egipskiej⁵⁹.

57. [1] Dlatego też z tych trzech rodzajów ludzi nastąpiło z jednej strony ukształtowanie elementu pneumatycznego⁶⁰, z drugiej zaś „zmiana miejsca” przez element psychiczny⁶¹, gdyż on przeszedł (μετάθεσις) ze stanu zniewolenia do stanu <uzyskania> wolności⁶².

58. [1] Tak oto po Królestwie Śmierci (τοῦ θανάτου τοίνυν βασιλείαν)⁶³, które choć złożyło wielką i kuszącą obietnicę⁶⁴, to ani trochę nie stało się narzędziem (διακονίαν) śmierci; Jezus Chrystus Wielki Zapasnik (ὁ μέγας Ἀγωνιστής), gdy Zwierzchność i Boskość zostały odrzucone, wziął na siebie, przez akt mocy Kościoła, wybranych i powołanych,

⁵⁴ Dosł. w „tłustości”, „soczystości” (τῆς πλότητος) drzewa oliwnego.

⁵⁵ Por. Rz 11, 17.

⁵⁶ Por. Rz 11, 25.

⁵⁷ Por. Rz 11, 26.

⁵⁸ Por. Ga 4, 23.

⁵⁹ Por. Rdz 16, 1.

⁶⁰ Formacja, kształtowanie, wychowanie przez gnozę.

⁶¹ Przeciwnie do elementu pneumatycznego, to co psychiczne (psychicy) dostąpi wyłącznie zmiany miejsca wiecznego pobytu, co będzie dlań formą zbawieniem.

⁶² Wolność dla psychików będzie więc wolnością „od” związku ze światem materialnym, nie zaś wolnością „do” istnienia w świecie boskich istot, co jest przywilejem wyłącznie pneumatyków.

⁶³ Metafora Prawa Starego Testamentu, por. Rz 5, 13 nn.

⁶⁴ Tj. Prawo, por. Rz 7, 10.

⁶⁵ Tj. Mądrości.

czyli pneumatyków, od Tej⁶⁵, która ich porodziła (τῆς τεκούσης). Innych <czyli> psychików pochodzących od Władcy Planu Zbawienia (ἐκ τῆς οἰκονομίας)⁶⁶, których <Jezus> podźwignął (ἀνέλαβεν), ich to zbawił i wyniósł ku górze (ἀνῆνεγκεν), a tym samym <ocalił> to, co było współ-istotne (ὁμοούσια).

[2] Gdyż „jeśli zaczyn jest święty, to i ciasto, jeśli korzeń, to i gałęzie”⁶⁷.

59. [1] Przede wszystkim <Zbawca> przywdział na siebie nasienie pochodzące od „Tej, która porodziła” (τῆς τεκούσης), nie będąc przy tym częścią tegoż nasienia; On zawierał je w swojej mocy (χωρήσας αὐτὸ δυνάμει). Owo nasienie zostało stopniowo ukształtowane przez gnozę.

[2] Przybywszy w okolice Miejsca⁶⁸, Jezus znalazł Chrystusa⁶⁹, który był wcześniej przepowiadany jako ten, który będzie okryciem <dla Zbawcy>, którego zapowiadali Prorocy Prawa jako „obraz” Zbawcy.

[3] Lecz nawet ów psychiczny Chrystus, którego <Zbawca> przywdział był niewidzialny; a było koniecznym dla Niego, kiedy przyszedł On na świat, aby tu żyć, być tu widzianym i nosić zmysłowe ciało.

[4] Ciało zostało więc utkane dla niego z niewidzialnej substancji psychicznej; ciało zstąpiło na ten zmysłowy świat dzięki mocy boskiego przygotowania (δυνάμει δὲ θείας ἐγκατασκευῆς)⁷⁰.

60. Stąd słowa: „Duch Święty zstąpi na ciebie”⁷¹ wyrażają początek ciała⁷² Pana; zaś „Moc Najwyższego osłoni Ciebie”⁷³ wskazują na uformowanie uczynione przez Boga⁷⁴, w łonie Dziewicy.

61. [1] W konsekwencji <Jezus> był kimś innym, niż to, co otrzymał. Wynika to jasno ze słów, które On wypowiedział: „Ja jestem Życiem”, „Ja jestem Prawdą”⁷⁵; „Ja i mój Ojciec jedno jesteśmy”⁷⁶.

[2] Natomiast element pneumatyczny, również przez Niego otrzymany jak i element psychiczny, są wskazane w taki sposób: „dziecko wzrastało

⁶⁶ Sagnard zestawia to miejsce z frg. 33, 3, co też czynimy w tłumaczeniu. Casey tłumaczy: *by the Dispensation*,

⁶⁷ Por. Rz 11, 16.

⁶⁸ Por. wyżej 34, 1-2; 37; 38, 1 i 3, także 39.

⁶⁹ Tj. Chrystusa psychicznego, niższego od siebie.

⁷⁰ Jako części planu zbawienia – ekonomii.

⁷¹ Łk 1, 35a.

⁷² Sagnard zauważa, że chodzi tu o ciało pneumatyczne (i słusznie – red.).

⁷³ Łk 1, 35b.

⁷⁴ Tj. Demiurga (?).

⁷⁵ Por. J 14, 6.

⁷⁶ J 10, 30.

⁷⁷ Por. Łk 2, 40; 2, 52.

w mądrości i łasce”⁷⁷, gdyż to Mądrości potrzebuje pneumatyk, gdy natomiast psychik potrzebuje jedynie wzrastania.

[3] Przez wpływ, jaki miał miejsce z Jego boku⁷⁸, uczynił widocznym <fakt> iż substancje będąc uwolnionymi z „namiętności”, zostały teraz ocalone dzięki wypłynięciu namiętności z Tego, który miał w nich udział⁷⁹.

[4] A kiedy <Jezus> powiada: „trzeba aby Syn Człowieczy był odrzucony i wzgardzony oraz ukrzyżowany”⁸⁰, oczywistym jest, że mówi On jakby o kimś innym, <a mianowicie> o Tym, który jest „wplątany w namiętności” (ἐμπαθής)⁸¹.

[5] Dalej, „uprzedzę was” – powiada – „trzeciego dnia do Galilei”⁸². Ponieważ On sam „uprzedza” wszystkie rzeczy; a w ten sposób wskazał na ukryte słowa, iż wyniesie on zbawioną niewidzialną duszę i że przywróci jej miejsce (ἀποκαταστήσειν) tam, gdzie On obecnie podąża⁸³.

[6] A umarł On kiedy Duch zstąpił na Niego w Jordanie⁸⁴. A stało się to nie dlatego, aby dokonać <w Nim> podziału, lecz aby zebrać w jedno (συσταλέντος)⁸⁵ i aby śmierć mogła mieć wpływ na Niego. Jakże bowiem <później> ciało Jego będzie martwe, podczas gdy życie będzie w Nim obecne? Jeśli bowiem przyzna się, iż śmierć odniosła zwycięstwo nad samym Zbawcą, to głosi się absurd (ἄτοπον). To przez podstęp dokonano wybiegu przeciw śmierci. [7] Gdyż, kiedy ciało było martwe i kiedy śmierć je zwyciężyła, Zbawca zwracając się przeciw promieniowi owej Mocy

⁷⁸ Por. J 19, 34.

⁷⁹ Posługując się taką metaforą tekst ukazuje Zbawcę, który pozbywa się „substancji namiętności”, tj. elementu psychicznego, jaki był do tego momentu zmieszany z pneumatycznym elementem jego natury. Wykluczenie tego, co psychiczne, jest tu gnostyczną „Dobłą Nowiną” i przesłaniem o zbawieniu oczyszczonego elementu pneumatycznego.

⁸⁰ Por. np. Mk 8, 31.

⁸¹ Tu „Syn Człowieczy” jest „Chrystusem psychicznym”.

⁸² Por. Mt 26, 32.

⁸³ Tj. ku Pleromie.

⁸⁴ Por. niżej 16; Mt 3, 16.

⁸⁵ Trudne zdanie, chodzi prawdopodobnie o zebranie w jedno Chrystusa i nasienia pneumatycznego, które ma być przez Niego ocalone. Sam termin (συστέλλω) pojawia się jeszcze w innym miejscu „Wypisów” (21, 3), w kontekście ścisłego „związku” nasienia męskiego z Logosem (w przeciwieństwie do nasienia żeńskiego). Zatem uprawnionym wydaje się rozumienie tekstu w powyższym przekładzie. Sagnard również sygnalizuje taką wersję interpretacji, podczas gdy Casey przekłada: *and he died at the departure of the Spirit which had descended upon him in the Jordan, not that it became separate but was withdrawn in the order that death might also operate on him, since how did the body die when life was present in him?*

⁸⁶ Por. Mt 22, 12.

(ἐπελθοῦσαν ἀκτῖνα τῆς δυνάμεως), zniszczył śmierć wskrzeszając śmiertelne ciało z którego usunął namiętność.

[8] Tak oto elementy psychiczne zostały wskrzeszone i ocalone, lecz istoty pneumatyczne, o których się wierzy, iż dostępują zbawienia wyższego niż <istoty> psychiczne, otrzymały dusze, niczym „stroje weselne”⁸⁶.

62. [1] Tak oto Chrystus psychiczny zasiadł po „prawicy” Demiurga⁸⁷, zgodnie ze słowami Dawida: „siądź po mojej prawicy”⁸⁸.

[2] Zasiada tak, aż do ostatecznego Końca dziejów (συντελεία), „aby mogli ujrzeć Tego, którego przebodli”⁸⁹. Lecz to, co oni „przebodli”, to byt pozorny, to znaczy ciało psychiczne⁹⁰. „Żadna z jego kości nie będzie złamana”⁹¹: podobnie jak w wypadku Adama, proroctwo za „kość” uznaje w sensie alegorycznym „duszę”⁹².

[3] Dusza Chrystusa bowiem została złożona w rękach Ojca⁹³. Natomiast element pneumatyczny, który był w kości⁹⁴, nie został jeszcze złożony <w rękach Ojca>, lecz pozostaje w Chrystusie⁹⁵.

63. [1] W ten sposób „odpoczynek” (ἀνάπαυσις) pneumatyków ma miejsce w „Dzień Pański” (ἐν κυριακῇ), w Ogdoadzie (ἐν Ὀγδοάδι)⁹⁶,

⁸⁷ Por. niżej 38, 3.

⁸⁸ Ps 109, 1.

⁸⁹ Por. J 19, 37.

⁹⁰ Por. niżej 59, 4 i 61, 7.

⁹¹ Por. 19, 36.

⁹² Por. niżej 51, 2b i 63, 5.

⁹³ Tj. Demiurga. Biblijne odniesienie pochodzi z Łk 23, 46.

⁹⁴ Por. niżej 53, 5.

⁹⁵ Sagnard zamieszcza obszerny przypis objaśniając to trudne zdanie. Punktem wyjścia jest zdanie Chrystusa: „w Twoje ręce powierzam Ducha [tj. Pneumę] mego”, które w gnostyckiej interpretacji otrzymuje znaczenie powierzenia Demiurgowi istot psychicznych. Pneumatycy nie zostają oddani Demiurgowi (metafora pozostania w „kości” Chrystusa), gdyż oni należą do Pleromy, nie do świata psychicznego. W ostatecznym wypełnieniu się dziejów świata, element pneumatyczny obecny w Chrystusie, zostanie ocalony, to znaczy wniesiony, włączony do Pleromy. Ów element pneumatyczny zapewni również Chrystusowi symboliczne zasiadanie „po prawicy” Demiurga, co będzie również ocaleniem dla istot psychicznych. Pamiętać należy, że w świetle mitologii walentyniańskiej, Chrystus zasiadający po prawicy Demiurga jest jedynie „szatą, czasowym okryciem” prawdziwego Zbawcy pochodzącego z Pleromy. Podobnie i nasienie pneumatyczne nie ma żadnego trwałego związku z „ciałem” Chrystusa, tj. elementem psychicznym.

⁹⁶ „Ogdoada”, czyli „ósmo dzień” stanowi w symbolice gnostyckiej zarówno sferę kosmosu („ósmo niebo”) jak i eschatologiczny stan wejścia do Pleromy, gdzie zostanie dopełniona liczba zbawionych pneumatyków. Ów „dzień”, „stan” jest również „Dniem Pańskim”, „Dniem Zmartwychwstania” (następnym po szabacie). Klemens Aleksandryjski

która jest nazwana „Dniem Pana” (Κυριακῇ); u Matki zachowującej ich dusze niczym „suknie ślubne”, aż do końca dziejów (συντελείας). Inne wierne dusze pozostają z Demiurgiem, lecz w chwili kresu dziejów, one również dostąpią udziału w Ogdoadzie.

[2] Wówczas nastąpi uroczystość weselna⁹⁷ wspólna dla wszystkich zbawionych, aż wszyscy staną się równi i wzajemnie się poznają.

64. Następnie istoty pneumatyczne, złożywszy swoje dusze⁹⁸, razem z Matką, która wprowadza swojego Oblubieńca (κομιζομένη τὸν Νυμφίον), wprowadzają swoich Aniołów niczym oblubieńców. Wkraczają razem do komnaty weselnej, ku wnętrzu Kresu i kierują się ku oglądowi (ὄψιν) Ojca, stając się umysłowymi Eonami (Αἰῶνες νοεροὶ γενόμενα) złączonymi w pary w umysłowych i wiecznych zaślubinach (γάμους τῆς συζυγίας).

65. [1] A Mistrz (ἀρχιτρίκλινος) ceremonii, który jest świadkiem obrzędu, jest „przyjacielem Oblubieńca, który przebywa przed komnatą ślubną i raduje się słysząc głos Oblubieńca”⁹⁹.

[2] Taka oto jest „Pełnia” (πλήρωμα) radości¹⁰⁰, jak i „odpoczynek” (ἀνάπαυσις) Oblubieńca.

komentuje znaczenie „ogdoady” w *Strom.* VII, 57, 5: *W każdym razie, po uzyskaniu najwyższego i ostatniego już stopnia doskonałości, możliwego do zdobycia w życiu cielesnym, stale zmierzając w przemianie ku dobru większemu, zgodnie ze swym obowiązkiem, spieszenie zdąży do domu Ojca, do prawdziwej siedziby Pana poprzez świętą siódmkę, i stanie się światłem i trwającym wiecznie, w każdej relacji niezmiennym.* Zob. także VI. 108, 1-114, 6. Termin ten występuje również i u innych autorów chrześcijańskich: Justyn, *Dialog z Żydem Tryfonem*, 41, 4; Orygenes, *RzKom.* II, 12; Ambroży, *List 44*; Augustyn, *Objaśnienia Psalmów*, 6; Cyryl Aleksandryjski, *Glaphyra in Exodum*, II, 2; Grzegorz z Nyssy, *In Psalmorum inscriptiones*, II, 5.

⁹⁷ Por. Mt 22, 2-14.

⁹⁸ Istoty pneumatyczne pozostawiają swoje „suknie ślubne”, czyli „psychiczne okrycia”, „dusze” i łączą się z aniołami, ich oblubieńcami, tworząc tym samym orszak weselny dla Matki-Zbawcy. Ów orszak kieruje się ku Pleromie, gdzie nastąpi ostateczna przemiana pneumatyków w czysto duchowe byty (νοεροί) pochłonięte wiecznym oglądem Ojca,

⁹⁹ Por. J. 3, 29a. Sagnard identyfikuje „Mistrza ceremonii” jako Demiurga.

¹⁰⁰ Por. J 3, 29b.

CZĘŚĆ CZWARTA: „WYPISY” 66-86

66. Zbawca nauczał Apostołów najpierw w sposób figuratywny i misteryjny (τυπικῶς καὶ μυστικῶς); potem za pomocą przypowieści i zagadek (παραβολικῶς καὶ ἡνιγμένως), a w końcu jako trzeci etap – kiedy byli oni sami – w sposób jawny i bezpośredni (σαφῶς καὶ γυμνῶς)¹.

67. [1] Apostoł mówiąc: „kiedy byliśmy w ciele”², zdaje się być już poza ciałem. Przez „ciało”, zdaje się on rozumieć ową słabość, którą jest wyłonienie (προβολή) Kobiety (Γυναικὸς) z wysokości³.

[2] Kiedy Zbawca mówi do Salome, że „śmierć pozostaje tak długo, jak długo kobiety będą rodzić dzieci”⁴, to nie zamierza on ganić samych narodzin, gdyż one są konieczne dla zbawienia wierzących.

[3] Trzeba bowiem, aby akt rodzenia istniał aż do momentu, kiedy nasienie wcześniej policzone, zostanie wydane na zewnątrz.

¹ Por. Mt 13, 10; J 16, 25; Mk 4, 10; Łk 9, 18. Sugerowana powyższej struktura wykładu Pisma jest odwróconym schematem, jaki przyjmie Orygenes w objaśnianiu Biblii. Por. Orygenes, *Filokalia*. tłum. K. Augustyniak, Warszawa 1979, zob. *Wstęp*. Powyższy paragraf sugeruje zatem stopnie hermeneutycznego odkrywania znaczenia Pisma, co w szerszym kontekście późno-hellenistycznego świata było przedmiotem zainteresowań i dyskusji wśród komentatorów żydowskich (Filon), nauczycieli gnostycznych i filozofów stoickich.

² Por. Rz 7, 5.

³ „Kobieta z wysokości” jest tu symbolem tego wszystkiego, co pochodzi z Mądrości (elementy hyliczne i psychiczne), a co tworzy obecny świat materialny. Element pneumatyczny zmieszany ze strukturą tego świata jest w stanie „słabości” i oczekuje „oczyszczenia”.

⁴ Cytat z apokryficznej *Ewangelii według Egipcjan*, por. *Strom*, III, 45, 3.

[4] Tym niemniej Zbawca czyni aluzję do „Kobiety z wysokości”, której namiętności stały się stworzeniami (κτίσις) takimi samymi jak te, które wyłoniły substancje bez formy (ἀμόρφους), a z powodu których Zbawca zstąpił, aby nas wyzwolić z namiętności i zaadoptować nas dla siebie samego.

68. Jak długo pozostawaliśmy dziećmi jedynie Kobiety, związani z nią hańbiącym związkiem (ἐν αἰσχρᾷ συζυγίᾳ), niedoskonalni, pozbawieni słów, mocy, formy, zrodzeni na zewnątrz niczym martwe płody (ἐκτρώματα), tak długo byliśmy „dziećmi Kobiety”⁵. Lecz pewnego dnia „ukształtowani” (μορφωθέντες) przez Zbawcę, staliśmy się „dziećmi Mężczyzny i Ślubną Komnatą <Pleromy>”⁶.

69. [1] Przeznaczenie (Εἰμαρμένη) jest powiązaniem wielu przeciwnych mocy. One to pozostają niewidzialne i w ogólne się nie objawiają. Kierują one ruchem gwiazd jak i przez <gwiazdy> sprawują rządy.

[2] Kiedy każda z tych gwiazd przybędzie do pierwotnego miejsca, niesiona przez wspólny ruch świata, to wówczas otrzymuje on moc nad narodzonymi w tym właśnie momencie, tak jakby byli oni jej własnymi dziećmi.

70. [1] Tak oto niewidzialne Moce, same pozostając pod władzą ciał niebieskich, przez wyznaczone gwiazdy i planety sterują kolejnymi narodzinami.

[2] Co się tyczy ciał niebieskich, one nie mają wpływu <na narodziny>, lecz wskazują na działanie dominujących Mocy, w podobny sposób jak lot ptaka posiada określone znaczenie, lecz sam niczego nie powoduje.

71. [1] W taki sposób dwanaście znaków zodiaku⁷ i siedem gwiazd podążających za nimi raz w „złączeniu” (συνοδεύοντες)⁸ to znowu w „przeciwieństwie” (ὑπαπαντῶντες); wschodzą/powstają (ἀνατέλλοντες)... {grecki teks zepsuty}; owe gwiazdy, poruszone moce, objawiają ruch substancji (οὐσίᾳς) powodujący narodzenie istot żyjących jak i układ okoliczności (τὴν τῶν περιστάσεων τροπήν).

[2] Owe ciała niebieskie jak i Moce są innego rodzaju: jedno „dobroczynne” (ἀγαθοποιοί), drugie „zło-czynne” (κακοποιοί), „prawe” i „złowieszcze” (ἀριστεροί), zaś ich połączenie występuje w każdej narodzonej istocie. Wszelki byt, za ich przyczyną, ma sobie właściwy moment narodzenia, a dominujący element wypełnia przeznaczenie natury, tak u początku istnie-

⁵ Por. 1 Kor 15, 8.

⁶ Por. wyżej 21, 3.

⁷ Por. wyżej 25, 2.

⁸ Dosł. chodzi tu o spotkanie się ciał niebieskich, ich koniunkcję, zob. Abramowiczówna, t. IV, termin σύνδοξ.

nia <danej istoty>, jak i w czasie jej życia oraz u jej kresu (ἐν ἀρχῇ τὸ δὲ ἐπὶ τέλει).

72. [1] Zbawca wybawia nas z takiej niezgody i walki Mocy; a ratując nas z pola bitwy Mocy i Aniołów, z których jedne walczą za nas, drugie przeciw nam – przynosi nam pokój.

[2] Jedni, jako słudzy Boga, są podobni do żołnierzy walczących z nami, inni przypominają rozbójników, gdyż Zły przygotował się nie do walki mieczem⁹ po stronie Króla, lecz do szaleńczej grabieży.

73. [1] Zatem z powodu przeciwników, którzy za pośrednictwem ciała i rzeczy zewnętrznych wkraczają do duszy i biorą ją w niewolę (ἐνεχυράζουσιν εἰς δουλείαν)¹⁰, Moc „po prawicy” nie w stanie towarzyszyć nam przez cały czas ani ocalić czy ochronić.

[2] Nie posiadają one bowiem, jak „Dobry Pasterz”¹¹, owej doskonałej troski, lecz każda z nich jest nieco podobna do „najemnika”, który widząc zbliżającego się wilka, ucieka wcale nie pragnąc oddania swego życia za własne stado.

[3] A co więcej, ponieważ człowiek, o którego toczy się bitwa, jest słabym zwierzęciem, łatwo skłania się on ku temu, co gorsze i jest pochwycony przez tych, którzy go nienawidzą. Stąd też wynika dla niego jeszcze większe zło.

74. [1] Dlatego też Zbawca zstąpił aby przynieść pokój niebiański dla tych, którzy są na ziemi.

[2] Jak mówi Apostoł: „pokój na ziemi i chwała na niebiosach”¹². Z tego też powodu wzniosła się obca i nowa gwiazda, niszcząc stare panowanie gwiazd, świecąc nowym światłem nie pochodzącym z tego świata i naznaczając nowe drogi zbawienia, podobnie do Pana, Przewodnika ludzi, tego, który zstąpił na ziemię aby swoją Opatrnością znieść panowanie Przeznaczenia (Εἰμαρμένης) dla tych, którzy uwierzyli w Chrystusa.

75. [1] Lecz, mówią oni, Przeznaczenie istnieje dla wszystkich innych, co też wykazuje spełnianie się wykładów (ἀπόδειξις) <horoskopów>, jak i dowodem jest też spekulacja <astrologii> (μαθημάτων θεωρία).

[2] Również Magowie nie tylko „widzieli gwiazdę”¹³ Pana, lecz prawdziwie poznali, że „Król się narodził” i jakiego królestwa jest on Monarcha,

⁹ Dosł. „przywiązania sobie miecza”.

¹⁰ Dosł. „biorą w zastaw”.

¹¹ Por. J 10, 11-14.

¹² Łk 2, 14.

¹³ Por. Mt 2, 2b.

a mianowicie, ludzi pobożnych. W tamtych czasach jedynie Żydzi byli znani z ich pobożności.

[3] To z tego powodu także Zbawca, zstępując ku pobożnym ludziom, w pierwszym rzędzie przyszedł do tych, którzy w tamtych czasach byli najbardziej znani ze swojej pobożności¹⁴.

76. [1] Podobnie jak narodziny Zbawcy wyzwoliły nas ze „stawania się” (γενέσεως) i Przeznaczenia, podobnie również Jego chrzest uwolnił nas z ognia, a Jego „męka” z cierpień <lub: namiętności> (πάθος πάθους); tak abyśmy mogli Go naśladować we wszystkim.

[2] Ten bowiem, który został ochrzczony w Bogu (εἰς Θεὸν) zbliżył się do Boga (εἰς Θεὸν ἐχώρησεν) i otrzymał „moc chodzenia po skorpiach i węzach”¹⁵ oraz po złych Potęgach.

[3] A Zbawca nakazał Apostołom: „idźcie i nauczajcie, a tych, którzy uwierzą chrzćcie w Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego”¹⁶.

[4] W Nim <Duchu Świętym> jesteśmy odrodzeni (ἀναγεννώμεθα), stając się wyższymi od wszelkich innych Mocy¹⁷.

77. [1] W tym znaczeniu „chrzest” jest nazwany „śmiercią” i „kresem starego życia”, gdyż odrzucamy złe Zwierchności, a <zaczynamy> „życie według Chrystusa” – jedynego Pana¹⁸.

[2] Moc, która powoduje przemianę ochrzczonego, nie oddziałuje na jego ciało, lecz na duszę. Bowiem ten, który wychodzi z wody, pozostaje niezmieniony.

[3] Od momentu, kiedy <ochrzczone> wychodzi z wody, jest nazywany sługą Boga i panem duchów nieczystych. One zaś drżą ze strachu przed tym, którego jeszcze przed chwilą posiadali¹⁹.

78. [1] Zatem, mówią <walentynianie> Przeznaczenie pozostaje realne (ἀληθής) aż do chrztu. Lecz po chrzcie astrologowie nie poznają już prawdy.

[2] Czyż jedynie obmycie (λουτρὸν μόνον) nie jest wyzwalające, a przecież to jest również gnoza: „kim jesteśmy?”, „skąd przyszliśmy?”,

¹⁴ Oba zdania podkreślają rolę Żydów jako pobożnych za czasów przyjścia Zbawcy, po czym rola Żydów jako „wybranego plemienia” przypadnie gnostykom.

¹⁵ Por. Łk 10, 19; Ps 91, 13.

¹⁶ Por. Mk 16, 17; Mt 28, 19.

¹⁷ Sagnard trafnie zauważa, że symbol „odrodzenia przez chrzest” nader często występuje w „Wypisach”. Owa metafora jest dopełniona przez „gnozę” (np. 78, 2), jak i kulminuje się w „odrodzeniu przez Chrystusa” (80, 1). Powstaje zatem trójstopniowy, gnostycki schemat duchowych narodzin: chrzest-gnoza-zrodzenie w Chrystusie.

¹⁸ Por. Rz 6, 3; Kol 2, 6-15.

¹⁹ Por. wyżej 83.

„gdzie jesteście?”, „gdzie zostaliście rzućni?”, „ku jakiemu celowi spieszymy?”, „od czego zostaliście wykupieni?”, „czym jest narodzenie?”, „czym odrodzenie?”.

79. [1] Przez cały czas, mówią, gdy nasienie pozostaje jeszcze bez formy (ἀμόρφωτον), jest ono „dzieckiem” Kobiety. Lecz pewnego dnia zostaje uformowane (μορφωθέν), zmienia się wówczas w Mężczyznę i staje się „synem Oblubieńca”. Nie jest ono już dłużej słabe i poddane Potęgom kosmicznym tak widzialnym, jak i niewidzialnym. Ale przemienione w Mężczyznę, staje się „owocem” męskim (ἀνδρωθεὶς καρπός).

80. [1] Ten, którego Matka zrodziła jest prowadzony na mękę w świecie²⁰, lecz ten, którego Chrystus odradza jest przekazany życiu w Ogdoadzie²¹.

[2] <Odrodzeni> umierają dla świata, lecz żyją dla Boga, aby śmierć została zniszczona przez śmierć, a zniszczenie (φθορά) przez zmartwychwstanie (ἀναστάσει)²².

[3] Gdyż Ten, który został opieczetowany (σφραγισθείς) przez Ojca, Syna i Ducha Świętego nie jest już więcej przedmiotem ataków wszelkich innych Mocy i przez trzy Imiona został uwolniony od wszelkiej triady²³ zepsucia (τῆς ἐν φθορᾷ τριάδος). „Ten, który nosi obraz człowieka ziemskiego, nosi również obraz człowieka niebiańskiego”²⁴.

81. [1] Co do ognia, to z jednej strony ogień „materialny” pochłania wszystkie ciała; z drugiej, „czysty” ogień jest niematerialny (ἄσώματον) i pochłania – mówią oni – istoty niematerialne, jak demony²⁵, aniołów zła i samego diabła. Tak ogień niebiański jest dwojaki w swojej naturze; z jednej strony duchowy (νοητόν), z drugiej – zmysłowy (αἰσθητόν).

[2] W konsekwencji, analogicznie, chrzest jest również dwojaki. Jeden, zmysłowy poprzez wodę gasząc ogień zmysłowy; drugi, duchowy poprzez Ducha, chroniący przed ogniem duchowym.

²⁰ Por. „Wypisy” 67; 68; 79.

²¹ Por. Rz 6, 3nn; Kol 2, 12; Hbr 2, 14; 1 Kol 15, 26.

²² W *Kobiercach* znajduje się inny cytat z Walentyna, który ilustruje powyższe zdanie: *Walentyń w pewnej homilii dosłownie tak pisze: „od początku jesteście nieśmiertelni i synami jesteście życia wiecznego, a waszym było zamiarem podzielić śmierć między siebie, aby ją zniszczyć i unicestwić oraz aby śmierć umarła w was i za waszym pośrednictwem. Gdy bowiem opuszczacie świat, sami unicestwieniu nie ulegacie, wręcz przeciwnie – panujecie nad stworzeniem i nad wszelkim zniszczeniem”. Strom. IV, 89, 2-3.*

²³ Bliżej nie wiadomo o jaką „triadę” chodzi.

²⁴ Por. 1 Kor. 15, 49.

²⁵ Por. „Wypisy” 14, 1-3.

[3] Kiedy chodzi o „ducha materialnego” (σωματικὸν πνεῦμα), to jeśli jest on lekki to wspomaga (τροφῇ γίνεταί)²⁶ ogień zmysłowy i rozpala go. Kiedy zaś zwiększa siłę, to wówczas może zgasnąć <płomień/słaby ogień>. A podobnie Duch dany nam z wysoka, przez fakt, że jest niematerialny, kieruje nie tylko elementami <tego świata>, lecz również Mocami i Potęgami zła²⁷.

82. [1] Chleb i oliwa²⁸ są uświęcone Mocą Imienia <Boga>. Pozostają one takie same, tak samo się nam ukazują, lecz pod działaniem owej Mocy, zostają przekształcone w „Moc pneumatyczną”.

[2] Również woda, stając się „wodą egzorcyzującą i chrzcielną” (ἐξορκιζόμενον καὶ τὸ βάπτισμα), nie tylko oddziela element wewnętrzny, lecz przynosi uświęcenie.

83. Przystępowanie do chrztu z radością było rzeczą naturalną. Często jednak duchy nieczyste zstępują, towarzysząc chrzczonemu i otrzymując wraz z nim „pieczęć”, przez co stało się niemożliwe ochronienie go w przyszłości. I dlatego też radość miesza się ze strachem, tak aby tylko ten, kto jest czysty mógł zstąpić w wodę²⁹.

84. Z tego powodu istnieją posty, prośby (δεήσεις), modlitwy, nakładanie rąk (θέσεις χειρῶν)³⁰, klękanie, gdyż dusza jest ocalona od świata i z „paszczy lwów”³¹. To również wyjaśnia, iż mają miejsce pokusy³² dla tych, którzy tęsknią za rzeczami od których zostali oddzieleni. A jeśli nawet dusza potrafi przetrwać owe pokusy, to dotknięty jest nimi zewnętrzny człowiek.

85. [1] Również Zbawca po swoim chrzcie był dotknięty <pokusami>, aby być dla nas wzorem³³. Przebywał On zatem z dzikimi bestiami na pu-

²⁶ Dosł. „karmi”.

²⁷ Por. „Wypisy” 77.

²⁸ Sagnard interpretuje oba symbole jako „Eucharystię” i „krzyżmo”.

²⁹ Sens tego trudnego do przekładu zdania zdaje się być następujący. Duchy nieczyste wraz z osobą chrzczoną wchodzi w wodę (wczesnochrześcijański ryt chrztu przez zanurzenie w wodzie) i wraz z nim otrzymują „znamie” chrztu, co czyni je przykrym „towarzyszem” w dalszym życiu nowo ochrzczonego. Zatem konieczne są inne rytury, które stanowią będą egzorcyzm owych demonów z duszy ochrzczonego. Por. paragraf następny.

³⁰ Możliwe tłumaczenie: „wznoszenie rąk” (Stählin).

³¹ Por. Ps 21, 21.

³² „Pokusy” w tym kontekście są synonimem demonów o jakich mówił poprzedni paragraf.

³³ Por. „Wypisy”, 76, 1.

styni³⁴. Następnie, kiedy pokonał owe bestie i ich Archonta, będąc od tej chwili prawdziwym Królem³⁵, zaczęli Mu służyć Aniołowie³⁶.

[2] On bowiem, który panował nad Aniołami w swoim ciele, był we właściwy sposób przez nie obsłużany³⁷.

[3] Zatem trzeba nam „przybrać zbroję” Zbawcy³⁸, strzegąc ciała i duszy aby nie były zranione; a jak mówi Apostoł: „zbroję zdolną powstrzymać pociski diabelskie”³⁹.

86. [1] W wypadku monety, która została przyniesiona Zbawcy, to nie zapytał On: „Do kogo ona należy?”, lecz „Czyj jest na niej obraz i napis? – Cezara”⁴⁰. W ten sposób <moneta> winna być oddana temu, od kogo pochodzi.

[2] Podobnie jest z wiernym (ὁ πιστός). Nosi on – niczym napis wygrawerowany przez Chrystusa – Imię Boga⁴¹, a jako „obraz” ma on Ducha <Świętego>. Również bezrozumne zwierzęta pokazują, przez „znamię” jakie noszą, do kogo każde z nich należy, a jest to „znamię” po którym rozpoznaje się własność. Podobnie dusza wiernego, który otrzymał „pieczęć” Prawdy, „nosi na niej znak Chrystusa”⁴².

[3] Oto więc są „małe dzieci, które odpoczywają już w łożu”⁴³; to są także „mądre dziewice”⁴⁴ z którymi inne, które przybyły spóźnione, już nie weszły ku „dobrom przygotowanym”⁴⁵, „ku <tajemnicom> w które gorąco pragną wejrzeć Aniołowie”⁴⁶.

³⁴ Por. Mk 1, 13; Mt 4, 1.

³⁵ Por. „Wypisy” 75, 2.

³⁶ Por. Mt. 4, 11.

³⁷ Por. „Wypisy” 77, 3.

³⁸ Tamże, 72, 2.

³⁹ Por. Ef 6, 16.

⁴⁰ Por. Mt 22, 20.

⁴¹ Por. „Wypisy”, 26, 1; 22, 4-6; 31, 3; 43, 4; 82, 1.

⁴² Por. Ga 6, 17.

⁴³ Por. Łk 11, 7.

⁴⁴ Por. Mt 25, 1.

⁴⁵ Por. 1 Kor 2, 9.

⁴⁶ Por. 1 P 1, 12.

INDEKS BIBLIJNY

Numery odnoszą się do stron tekstu

Księga Rodzaju	42, 3: 25
1, 1: 29, 58	43, 20: 25
1, 2: 58	
1, 26: 54, 59	Księga Daniela
1, 27: 40	7, 9-10: 52
1, 3: 58	
2, 22: 40	Ewangelia św. Mateusza
2, 23: 60	2, 2b: 70
2, 3: 59	3, 12: 44
2, 7: 59	3, 16: 36, 41, 65
3, 15: 61	3, 17: 28
5, 1: 62	4, 1: 73
16, 1: 63	4, 11: 74
	5, 8: 33, 45
Księga Wyjścia	5, 14: 32
26, 31: 44	5, 16: 26, 54
37, 25nn: 44	5, 25: 60, 61
	5, 45: 32
Księga Powtórzonego Prawa	9, 16: 14
32, 10: 25	9, 29: 31
	10, 38: 55
Księga Psalmów	11, 27: 29
21, 21: 73	12, 29: 61
72, 17: 40	13, 10: 67
78, 24: 34	13, 25: 61
91, 13: 71	13, 31: 25
109, 1: 66	16, 24: 55
110, 3: 40	17, 1-8: 27
	17, 2: 34
Księga Przysłów	17, 6: 27
9, 1: 57	17, 9: 28
Księga Izajasza	18, 10: 33, 34, 43
9, 6: 56	22, 12: 65